

Rada Najwyższa ZSRR zbierze się 28 lipca

MOSKWA (PAP) Agencja TASS ogłasza następujący dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zwołaniu Rady Najwyższej ZSRR. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanawia zwołać piątą sesję Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w dniu 28 lipca 1953 roku w Moskwie.

Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR K. WOROZYŁOW
Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. PIEGOW

Pierwsze zboże dla państwa

Do punktów skupu przybija coraz liczniej pierwsze partie zboża z tegorocznych zbiorów. Tak np. spółdzielnie produkcyjne: Łukasze, Augustynów i Nowy Świat w pow. krotoszyńskim odstawiły po 6 ton jęczmienia. Spółdzielnia Produkcyjna Kokorzyn, pow. Kościan dostarczyła 8 ton jęczmienia i 700 kg żyta. Członkowie spółdzielni w Piaskach, pow. Rawicz — 5 ton żyta i spółdzielcy z Gronowa, pow. Leszno — 6 ton.

Również wielu chłopów indywidualnych odstawiło już część planowych ilości zboża dla państwa. Średniorolny Stanisław Pasiński z Grabonoga, pow. Gostyń odstawił 1050 kg żyta, Józef Konieczny z Kunowa, pow. Gostyń — 2000 kg oraz Paweł Bomba z Lutomia, pow. Międzybóże — 450 kg żyta. (pr-m)

Pirat morski „Gneisenau” rozebrany

GDYNIA (PAP) Rozbiórka wraka potężnego hitlerowskiego pancernika „Gneisenau” wydobytego w Porcie Gdańskim — w zasadzie jest już zakończona. Stal, żelazo i metale kolorowe przetopione w hutach z tego wraka służą już pokojowemu budownictwu w naszym kraju. Wśród wymontowanych maszyn znajdują się m. in. potężne turbiny, mogące oświetlić 100-tysięczne miasto oraz turbiny mniejsze.

Granica na Odrze i Nysie jest i pozostanie granicą pokoju

Komunikat Biura Prasowego NRD

BERLIN (PAP) Agencja ADN ogłosiła następujący komunikat Biura Prasowego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) pt. „Granica na Odrze i Nysie jest i pozostanie granicą pokoju”. Szczekaczki zachodnie rozpowszechniały w ostatnich dniach twierdzenie, jakoby SED polecił, by granicę na Odrze i Nysie nie określać mianem granicy. Biuro prasowe SED jest upoważnione do oświadczenia,

We Frankfurcie odsłonięto tablicę pamiątkową dla uczczenia III rocznicy układu zgorzeleckiego

W ramach obchodów, związanych z 700 rocznicą istnienia Frankfurthu nad Odrą, odbyła się w dniu 14 bm. w Domu Kultury we Frankfurcie podniesienie uroczystości niemiecko - polskiej. Komitet organizacyjny obchodów frankfurckich, pragnąc uczcić trzecią rocznicę podpisania układu z Zgorzelcem, ufundował tablicę pamiątkową. Tablica wmurowana została w sali recepcyjnej Domu Kultury we Frankfurcie, w której w dniu 27 stycznia 1951 r. podpisano protokół w sprawie wykonania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY TEL NIK

Rok IX Wyd. A B

Poznań, czwartek 16 VII 1953 r.

Nr 168 (2913)

Dla uczczenia Święta Odrodzenia

Ludzie pracy w całym kraju zaciągają Warty Produkcyjne

WARSZAWA (PAP)

Ludzie pracy w całym kraju pragną jak najbardziej godnie uczcić dzień 22 Lipca, 9 rocznicę wyzwolenia i pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Aby na cześć tego wielkiego święta uzyskać jak najlepsze wyniki wytwórcze, załogi licznych zakładów zaciągają warty produkcyjne. Robotnicy postanawiają w dniach poprzedzających 22 lipca przyśpieszyć tempo pracy, dać duże ilości dodatkowej produkcji.

Ponad 1.100 budowniczych MDM zaciągnęło Warty

Do dnia 16 bm. 1.166 budowniczych Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej zaciągnęło Warty produkcyjne dla uczczenia 22 Lipca. W wyniku realizacji zobowiązań, podejmowanych przy zaciąganiu wart, robotnicy MDM-u zaoszczędzają ponad 8.800 roboczogodzin, oddadzą do użytku 48 izb na 24 dni przed zaplanowanym terminem oraz uzyskają znaczne oszczędności materiałów budowlanych.

Załoga huty „Szczecin”

Pod hasłem zabezpieczenia wykonania i przekraczania zobowiązań na cześć 22 Lipca, stanęło na wartach lipcowych ponad 60 proc. robotników huty „Szczecin”.

Pierwsi stanęli na warty pracownicy najsłabszej w pierwszej dekadzie bm. zmiany — mistrza Tomczaka, by wzmocnionym wysiłkiem odrobić dług wobec załogi i państwa.

W ślad za zmianą mistrza Tomczaka na wartach lipcowych

stanęli wszyscy wielkopiecowcy pozostałych zmian, postanawiając do 22 lipca osiągnąć znacznie wyższe wykonanie planu produkcyjnego niż dotychczas.

Również robotnicy Poznania zaciągają warty produkcyjne.

Do Rady Zakładowej Centralnych Warsztatów Sprzętu Budownictwa Miejskiego w Poznaniu napływają meldunki:

... Zaciągamy Wartę, aby o 6 dni wcześniej ukończyć blok spalinowy — meldują Józef Borowczak i Karol Brandy z montażu;

... Zaciągamy Wartę Lipcową i zobowiązujemy się wyremontować 3 silniki spalinowe — łącznie o 24 dni przed terminem —

Samolot USA zbombardował punkt zbiorczy dla jeńców w Suan

PEKIN (PAP)

Jak donosi Agencja Nowych Chin, delegacja koreańsko-chińska, prowadząca rokowania rozejmowe w Korei, wydała w dniu 13 lipca br. następujący komunikat:

W dniu 10 lipca br. w czasie od godziny 11.35 do 11.55 samolot wojskowy strony przeciwnej, który krążył na niezbyt znacznej wysokości, zbombardował i ostrzelał punkt zbiorczy strony ludowej dla jeńców wojennych w Suan, jakkolwiek punkt ten jako obóz jeńców wojennych, był oznaczony zgodnie z porozumieniem, zawartym pomiędzy obu stronami. W wyniku tego ataku lotniczego 5 jeńców wojennych strony przeciwnej zostało zabitych, a 15 rannych.

Szereg budynków punktu zbiorczego dla jeńców wojennych zostało uszkodzonych. Czterech członków obsługi punktu, którzy ratowali jeńców, zostało zabitych lub rannych.

W związku z tym incydentem generał Nam Ir, szef delegacji strony ludowej, wystosował w dniu 13 lipca br. energiczny protest do generała Harrisona, szefa delegacji strony przeciwnej.

brzmiał meldunek Kazimierza Ismara, Józefa Witczaka i Zbigniewa Sitarskiego z silnikowni.

Inne zobowiązania, wykonywane podczas pełnienia wart, przyniosą jedną spawarkę ponad plan, szybsze ukończenie bloku spalinowego, pompy i wiele innych urządzeń.

Napływają również meldunki o zaciąganiu wart przez robotników budowlanych. Już 141 robotników zaciągnęło Warty w Zarządzie Budownictwa nr 7 w Koninie. O tym samym donoszą meldunki z Poznańskiego Zjednoczenia Robót Lądowo-Inżynierskich w Poznaniu i Zarządu Budowlanego nr 7 w Gnieźnie. (L)

Wczoraj na warsztatach w Fabryce Maszyn Rolniczych im. 15 Grudnia zakwitły czerwone proporce. Znak, że robotnicy Fabryki zaciągnęli Wartę Lipcową, chcąc wzmocnić wysiłkiem powitać zbliżające się Święto Odrodzenia. M. in. w ramach wart 3 brygady młodzieżowe wykonają po 8 określonych części do maszyn, zamiast 7.

Odkryto osadę z I wieku przed n. e.

Chłopi - spółdzielcy ze wsi Otłoczyn koło Torunia natrafili przy pracach gospodarskich na szczątki naczyń glinianych nieznanego pochodzenia. Zawiadomieni o odkryciu pracownicy Muzeum Pomorskiego w Toruniu przeprowadzili we wskazanym miejscu w dolinie nadwiślańskiej — wstępne prace wykopaliskowe, w rezultacie których odkryto pozostałości starożytnej osady, która musiała istnieć już w pierwszym wieku przed naszą erą. Świadczy o tym znaleziona w osadzie ceramika tzw. „Terra sigillata” — przypominająca ceramikę rzymską z tego okresu.

Zajmująca powierzchnię 3 ha, gęsto zaludniona osada istniała mniej więcej do IV wieku naszej ery.

Odkrycie tej osady ma duże znaczenie dla badań nad powstaniem państwa polskiego.

Manifestacyjnie witana na trasie Młodzieżowa Sztafeta Centralna przybyła we wtorek do Bydgoszczy

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Wtorkowy etap centralnej sztafety podążającej na IV Festiwal Młodzieży i Studentów do Bukaresztu prowadził z Poznania do Bydgoszczy.

Wzdłuż całej trasy manifestacyjnie witano przejeżdżającą grupę motorowców — młodych bojowników o pokój.

Na chwilę zamilkł terkot snopowiązałek, przystanęły traktory, a żniwiarze owacyjnie pozdrawiali uczestników sztafety.

Z zakładów pracy, z pól, przesyłali robotnicy i chłopci pozdrowienia sztafecie ZMP-owskiej. Liczne grupy młodzieży szkolnej przebywającej na koloniach zgotowały uczestnikom serdeczne przyjęcie.

W Gnieźnie, w Trzemesznie, w Inowrocławiu, przybycie sztafety stało się manifestacją, która najlepiej odzwierciedlała naszą wolę i dążenia utrzymania pokoju oraz międzynarodową więź młodzieży całego świata.

W Bydgoszczy na pl. Findera, powitały sztafetę liczne przybyłe delegacje. Meldunek województwa poznańskiego o podjętych i wykonywanych zobowiązaniach oraz pozdrowienia na Festiwal odczytał delegat woj. poznańskiego młody technik, Brzeszczyk.

Meldunki złożyły również delegacje młodzieży NRD, Szwecji, Norwegii, Finlandii i Niemiec zachodnich.

Po sztafecie centralnej do Bydgoszczy nadjechały ekipy

z województw koszalińskiego i gdańskiego oraz zespoły powiatowe województwa bydgoskiego.

Dziś rano sztafeta rusza w dalszą drogę do Warszawy. (kic)

„Listy gwarancyjne” robotników budowlanych

Dla uczczenia IX rocznicy Manifestu PKWN robotnicy budowlani podpisują listy gwarancyjne, w których zobowiązują się jeszcze bardziej wzmocnić wysiłek produkcyjny i na każdym kroku walczyć z brakorobstwem.

Załoga budowy DBOR przy ul. Dąbrowskiego podpisała „list gwarancyjny”, zobowiązując się do skrócenia terminu oddania 30 mieszkań o 25 dni.

„Jednocześnie gwarantujemy — czytamy w liście — że przekazane użytkownikowi roboty nie będą miały żadnych usterek jakościowych, a przy odbiorze technicznym otrzymają ocenę: „wykonane bardzo dobrze”.

Również załoga budowy przy ul. Świerczewskiego podpisała „listy gwarancyjne”. M. in. brygada murarska Leona Aleksandrowicza zobowiązała się ukończyć swą pracę na dwa dni przed terminem.

W Egipcie stan wyjątkowy

Anglicy budują na ulicach Ismaili barykady

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi z Kairu:

Wczoraj, 13 bm. podano oficjalnie do wiadomości, że w dniu 12 bm. dowódca wojsk brytyjskich w Egipcie — gen. Festing wystosował do władz egipskich ultimatum, domagające się zwrotu do godz. 9 rano, 13 lipca br. lotnika angielskiego — który — jak twierdzi Festing — znikł z Ismaili 9 lipca br. Ultimatum, adresowane do zastępcy gubernatora Ismaili, stwierdza, że jeżeli do wspomnianego wyżej terminu lotnik angielski nie zostanie zwrocony, wówczas dowódca wojsk angielskich „pozwala sobie prawo podjęcia kroków, jakie uważać będzie za konieczne”.

LONDYN (PAP).

Władze egipskie odrzuciły ultimatum dowódcy wojsk brytyjskich w Egipcie gen. Festinga.

W dniu 13 bm. w całym Egipcie ogłoszono stan wyjątkowy. Podjęte zostały specjalne środki dla wzmocnienia ochrony przedstawicielstw dyplomatycznych Anglii i Stanów Zjednoczonych. Ambasada angielskiej i amerykańskiej strzegą zwiększone oddziały żołnierzy, czołgi i samochody pancerne. Z Ismaili donoszą, że w dniu 13 bm. obserwowano z rana przemarsz angielskich oddziałów wojskowych. Utworzono 6 nowych punktów kontrolnych wokół miasta. Do garnizonu angielskiego w Ismaili nadchodzą posiłki. Według otrzymanych wia-

omości, Anglicy zamierzają całkowicie izolować Ismailę od pozostałej części kraju.

Dziennik „Az Zaman” zamieszcza wiadomość z Ismaili, że patroly angielskie budują barykady na ulicach. Dowództwo angielskie ogłosiło w mieście stan wyjątkowy. Robotnicy egipscy, zatrudnieni w strefie Kanału Sueskiego, odmówili udania się do pracy.

Apel 14 duchownych zachodnio - niemieckich

BERLIN (PAP)

Agencja ADN donosi z Frankfurtu nad Menem, że 14 duchownych heskich zwróciło się do społeczeństwa z apelem, który głosi m. in.:

Przestrzegamy tzw. front chrześcijański przed popieraniem polityki siły i oskarżamy unię chrześcijańsko-demokratyczną i inne partie rządowe, że aprobując układy z Bonn i Paryża pogłębiają rozbić Niemiec, wzniecają nienawiść między Niemcami i przeciwdziałają porozumieniu i zjednoczeniu.

Jeszcze jedna samowola władz francuskich

PARYŻ (PAP)

Dziennik „L'Humanité” donosi o nowym fakcie samowoli reakcji francuskiej i władz policyjnych.

11 lipca setki policjantów i agentów z tzw. „republikan” oddziałów bezpieczeństwa obstawiały ulice robotniczych dzielnic miasta Tarbes (departament Hautes-Pyrénées) i wtargnęły do lokalu merostwa, gdzie w tym dniu miały się odbyć wybory mera. Najście agentów i policji miało na celu uniemożliwić wybór na mera Tarbes przedstawiciela partii komunistycznej, na którą podczas niedawnych wyborów samorządowych oddano 45 proc.



Fot. K. Przychodźki
Rosną kopce żyta jak „grzyby po deszczu”. Robotnicy ZISPO wiedzą, że sprawa dobrego sprzętu żniw i dobrych omlotów — to nie tylko sprawa załogi danego gospodarstwa, ale sprawa całego społeczeństwa — to ich własna sprawa. Ta świadomość, ten socjalistyczny stosunek do pracy stał się przyczyną wielkich ich osiągnięć. (Do artykułu pt. „Dobry przykład dali ZISPO-wcy”, drukowanego na stronie 3.)

Echa zagraniczne uchwał Plenum KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Agencja TASS ogłasza następujące echa zagraniczne uchwał plenum KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA

Prasa chińska, poświęcając wiele uwagi zdemaskowaniu zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berli, wskazuje, że fakt ten przyczyni się do umocnienia siły i potęgi państwa radzieckiego. Centralne dzienniki chińskie z dnia 11 lipca ogłosiły komunikaty o uchwałach plenum KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie Berli. Dzienniki opublikowały również doniesienia o połączonym plenum Moskiewskiego Komitetu Miejskiego i Moskiewskiego Komitetu Obwodowego KPZR oraz artykuł wstępny „Prawdy” z dnia 10 lipca pt.: „Niewzruszona jedność Partii, rządu i narodu radzieckiego”.

CZECHOSŁOWACJA

Wszystkie centralne dzienniki czechosłowackie ogłosiły komunikat informacyjny o plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, uchwałę Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, artykuł wstępny „Prawdy” z dnia 10 lipca i sprawozdanie o połączonym plenum Moskiewskiego Komitetu Miejskiego i Moskiewskiego Komitetu Obwodowego KPZR w sprawie Berli. Dzienniki zamieściły również artykuł wstępny „Prawdy”

Pinczow
dostarcza kamienia
dla Pałacu Kultury i Nauki
im. J. Stalina

KIBLCE (PAP)

Pinczowskie Zakłady Kamienia Budowlanego w wyniku przeprowadzanej rozbudowy oraz modernizacji urządzeń stanęły się obrotową bazą zaopatrzenia naszych budów w wysoko - wartościowy kamień, mający szerokie zastosowanie do celów architektonicznych - budowlanych. M. in. kamień pinczowski służy jako okładzina na budowie Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, MDM w Warszawie, a także na budowach innych wielkich socjalistycznych obiektów.

Obok pracujących już części kamieniołomów, prowadzone są prace przygotowawcze, mające na celu umożliwienie eksploatacji dalszych bogatych złóż skały.

Rzemieślnicy - metalowcy
zrzeszeni w spółdzielniach
walcą w ramach zobowiązań lipcowych
o wyższą jakość produkcji

Fala zobowiązań lipcowych objęła swym zasięgiem również członków rzemieślniczych spółdzielni branżowych. Według niepełnych danych rzemieślnicy zrzeszeni w spółdzielniach branży chemicznej, drzewnej, metalowej, skórzananej, budowlanej, odzieżowej oraz spółdzielniach usługowych, dzięki realizacji podjętych długofalowych zobowiązań dadzą dodatkową produkcję, wartości ponad 5 milionów złotych. Jedno z czołowych miejsc wśród związków branżowych zajmują spółdzielnie - metalowcy, których Czyn Lipcowy sięga wartości ponad 850 tysięcy złotych. Większość zobowiązań dotyczy podniesienia jakości produkcji, która w ostatnim czasie pozostawiała wiele do życzenia. Jednym ze środków, zmierzających do poprawienia tego stanu rzeczy była wystawa o charakterze wewnętrznym, na której wystawiono najczęściej spotykane braki w produkcji branży

pt. „Głos partii głosem narodu”, rezolucję Prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, doniesienia o plenarnych sesjach komitetów partyjnych wspólnie z aktywami komunistów w stolicach republik związkowych i ośrodkach przemysłowych Związku Radzieckiego.

Dziennik „Rude Pravo” zamieścił obszerny artykuł redakcyjny pt. „Rozgromienie spisku wrogów Związku Radzieckiego i pokoju”.

WEGRY

Naród węgierski piętnuje zdradziecką działalność Berli. Na odbywających się w kraju wiecach i zebraniach węgierscy ludzie pracy z oburzeniem potępiają zdradziecką działalność wroga na rodzie radzieckiego, wroga pokoju i demokracji, agenta obcego kapitału - Berli.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Wszystkie dzienniki demokratycznego sektora Berlina zamieściły na czołowym miejscu komunikat informacyjny o plenum KC KPZR i jego uchwałę. Dzienniki „Neues Deutschland”, „Junge Welt”, „Tribüne” i „Berliner Zeitung” zamieściły pełny tekst komunikatu informacyjnego o plenum KC KPZR i uchwałę Prezydium Rady Najwyższej ZSRR oraz pełny tekst artykułu wstępnego „Prawdy” z dnia 10 lipca. Dzienniki „Neues Deutschland” ogłosił też artykuł „Prawdy” zamieszczający w całości artykuł wstępnego, jak również podał pełny tekst sprawozdania z połączonych plenum Moskiewskiego Komitetu Obwodowego i Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR.

STANY ZJEDNOCZONE

Komunikat informacyjny o plenum Komitetu Centralnego KPZR odbił się głośnym echem w Stanach Zjednoczonych i jest komentowany przez całą prasę. Dzienniki przepełnione są twierdzeniami, że zdemaskowanie Berli spowoduje rzekomo zmianę radzieckiej polityki zagranicznej.

Agencje informacyjne przytaczają oświadczenia różnych członków Kongresu, którzy usiłują przedstawić zdemaskowanie Berli jako oznakę rzekomej „słabości” wewnętrznego Związku Radzieckiego i w związku z tym domagają się „bardziej twardej polityki USA w stosunku do ZSRR”.

Wbrew tym twierdzeniom - donosi Agencja Reutersa - rzeczoznawcy do spraw rosyjskich

w Departamencie Stanu USA interpretują zdemaskowanie Berli „jako oznakę, że cały ustrój radziecki wzmacnia się”.

Jak donosi berliński korespondent Agencji Reutersa, kandydat partii demokratycznej podczas wyborów prezydenta USA w 1952 roku - Stevenson oświadczył na konferencji prasowej w zachodnim Berlinie, że jego zdaniem, usunięcie Berli „nie powinno wywoływać radości na zachodzie”.

ANGLIA

Dzienniki angielskie, agencje Reutersa i rozgłoszenie podały komunikat informacyjny o plenum KC KPZR oraz artykuł wstępny „Prawdy” z dnia 10 lipca br. pt. „Niewzruszona jedność Partii, Rządu i narodu radzieckiego”. Agencja Reutersa podała w swych doniesieniach depesze, stwierdzające, że uchwały KC KPZR zostały w Związku Radzieckim jednomyślnie zaaprobowane na licznych zebraniach ludzi pracy i na posiedzeniach aktywów partyjnych.

W związku ze zdemaskowaniem Berli, wiele dzienników snuje domysły w kwestii, czy polityka radziecka ulegnie zmianie i wysuwa w szczególności pytanie, czy możliwe jest teraz zwołanie konferencji najwyższych kierowników wielkich mocarstw. Większość gazet wita z zadowoleniem projekt zwołania konferencji i ostro krytykuje stanowisko Stanów Zjednoczonych, usiłujących odwrócić lub stępować konferencję.

FRANCJA

Dzienniki francuskie, Agencja France Presse i rozgłoszenie po-

dały w całości lub streszczyły komunikat informacyjny o plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, artykuł wstępny „Prawdy” z dnia 10 lipca br., jak również doniesienia o połączonym plenum Moskiewskiego Komitetu Obwodowego i Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR wspólnie z aktywnym partyjnym Moskwie i Obwodzie Moskiewskiego oraz doniesienia o wiecach i zebraniach aktywów partyjnych.

Były premier, deputowany z ramienia partii radykalnej - Daladier oświadczył, że zdemaskowanie Berli „znów wymownie dowodzi, że Partia pozostaje w Rosji wielką siłą”. Daladier wyraził zdanie, że zdemaskowanie Berli nie wywrze żadnego wpływu na politykę zagraniczną Związku Radzieckiego. Były minister Jules Moch - donosi Agencja France Presse - przyznał, że nie należy wierzyć w możliwość „osłabienia” Związku Radzieckiego i nie należy „zajmować wskutek tego bardziej sztywnego stanowiska wobec Rosji”. Powinno być dążyć do zwołania, bez żadnych warunków wstępnych, konferencji czterech mocarstw w składzie najwyższych polityków, aby podjąć próbę uregulowania podstawowych zagadnień spornych i starać się zrealizować powszechne, jednoczesne, stopniowe i kontrolowane rozbrojenie - warunek trwałego pokoju”.

Prasa demokratyczna podkreślała w komentarzach z dnia 12 lipca br., że nie może być nawet mowy o jakiegokolwiek zmianie pokojowej polityki radzieckiej.

Referat Matyasa Rakosi'ego na zebraniu aktywów budapeszteńskiej organizacji partyjnej

BUDAPESZT (PAP)

Na zebraniu aktywów partyjnej budapeszteńskiej organizacji Węgierskiej Partii Pracujących sekretarz KC Matyas Rakosi wygłosił referat o uchwałach plenum KC.

Uchwały plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących z dnia 27-28 czerwca powiadzały m. in. Rakosi - dotyczyła, najważniejszych zagadnień naszej partii i węgierskiej demokracji ludowej.

Węgierska Partia Pracująca - podkreślił dalej Rakosi - osiągnęła poważne sukcesy w okresie, jaki minął od chwili wyzwolenia kraju.

Każdy członek partii, cały węgierski lud pracujący ma uzasadnione prawo do dumy z naszych osiągnięć. Mogę tu dodać, że osiągnięcia te zrealizowaliśmy dlatego, że we wszystkich dziedzinach popierał nas i pomagał nam nasz wywolicieł i przyjaciel - potężny Związek Radziecki.

Mimo to nasz Komitet Centralny stwierdził, że nasza partia popełniła też błędy, w szczególności w kierowaniu pracą partyjną. Część tych błędów plynęła z niewłaściwych metod naszego kierownictwa.

Musimy obecnie zatroszczyć się o to, by demokracja wewnątrzpartyjna, zdrowa krytyka i samokrytyka stosowane były w całym życiu partyjnym począwszy od centralnego kierownictwa aż do organizacji podstawowych, przyczyniając się do zacieśnienia i umocnienia więzi między naszą partią a masami pracującymi.

Popełniliśmy błędy przede wszystkim pod tym względem - mówił referent - że rozwijając przemysł ciężki, galezie wytwarzające środki produkcji - wzięliśmy zbyt szybkie tempo i przy planowaniu nie braliśmy pod uwagę zasobów gospodarczych, realnych możliwości naszego kraju. Zdarzało się też nie raz, że nie braliśmy pod uwagę tych wielkich możliwości, jakie tkwią w lepszym zorganizowaniu współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Najpoważniejszy jednak błąd popełniliśmy wtedy, gdy w lutym 1951 roku podwyższyliśmy zbyt nagle zadania pierwsze go planu pięcioletniego w dziedzinie przemysłu.

Zarządzenia gospodarcze, które opracował obecnie Ko-

mitet Centralny naszej partii, zmierzają do naprawienia tych poważnych błędów. Istota tych zarządzeń polega na tym, że zrewidujemy i przeorganizujemy wszystkie nasze inwestycje i plany na przyszłość w tym celu, aby można było zwracać większą uwagę na podniesienie stopy życiowej ludu pracującego, przede wszystkim robotników przemysłowych, a jednocześnie, aczkolwiek w temple wolności, będziemy kontynuować nasze budownictwo socjalistyczne, w tym oczywiście również rozwijać przemysł ciężki.

Obniżyliśmy już znacznie ceny szeregu artykułów wókienniczych i obuwia - stwierdził Rakosi. Inne zarządzenia umożliwią w najbliższych miesiącach oddanie do dyspozycji mas pracujących wielkiej ilości wysoko gatunkowych wyrobów tekstylnych i obuwia.

Mówiąc o rolnictwie referent stwierdził, że podjęto już w tej dziedzinie szereg poważnych kroków.

Następnie Rakosi oświadczył, że w związku z naprawianiem popełnionych błędów ożywiła się działalność wroga klasowego w kraju i poza krajem. Wrogowie aktywnie się - stwierdził mówca - i próbują doprowadzić do tego, by nasze słuszne zarządzenia, podnoszące stopę życiową i dobrobyt ludu pracującego, dały odwrotne wyniki. Widzimy również, że wrogowie wszelkimi sposobami atakują demokrację ludową, nasze budownictwo socjalistyczne.

Potrzebna więc jest obecnie zastrzeżona czujność i bojo-

Brutalny napad
żołnierzy amerykańskich
na wieś francuską

PARYŻ (PAP)

Dziennik „Humanité” donosi, że do wsi francuskiej Corny w okolicy Metz wdarli się w dniu 10 lipca oddział żołnierzy amerykańskich, którzy dokonali rewizji w domach Francuzów i zniszczyli wszystkie plakaty, wymierzono przeciwko pobytowi wojsk amerykańskich we Francji oraz plakaty protestujące przeciwko egzekucji małżonków Rosenbergów.

„Przysięgam ziemi polskiej...”

— Już rośnie wśród Polaków legenda o pierwszej dywidzie - wołała do 10-tysięcznej masy żołnierskiej Wanda Wasilewska. Słowa przewodniczącej Związku Patriotów Polskich padały z wysokiej, ozdobionej sztandarami sojusznicy trybuny, na której rozpościł się skrzydła do lotu Piastowski Orzeł. Ten pradawny Polski Orzeł wieść miał do boju nowe wojsko Nowej Polski.

Idea prawdziwej Ojczyzny, wiara w polską sprawiedliwość, wolność, nie tylko od okupanta, ale wolność także od jarzma obszarów i kapitalistów, wbiła się już mocno w serca i umysły żołnierzy, którzy za chwilę składali przysięgę wojskową.

„Przysięgam Ziemi Polskiej i narodowi polskiemu...”

Było to 15 lipca 1943 roku. Bogata jest tysiącletnia historia naszego narodu w znamienne daty i rocznice. A ta rocznica, 533 - rocznica Grunwaldu stanowiła wymowne tło historyczne dla aktu, który otworzył miał nową kartę w dziejach Polski. I Polska Dywizja Piechoty w ZSRR imienia Tadeusza Kościuszki stawała do uroczystego apelu. Działo się to wiośnię kilometry od Warszawy, w obozie nad rzeką Oką. Działo się to w dniach lipcowych, w których pod Orlem i Kurskiem stalinowskie wojska rozbiły właśnie ostatnie nadzieje hitlerowców na powrocie do stalingradzkiej kleski. I jakby dla dopełnienia obrazu chwili dziejowej pod tymże Kurskiem zajaśniał nowym blaskiem talent dowódcy bohatera spod Stalingradu - Konstantego Rokossowskiego.

W tym samym czasie alianci zachodni, korzystając z pełnego zaabsorbowania sił hitlerowskich na Wschodzie, bez większego trudu wyładowali na Sycylii.

Nie był to jednak zapowiadany od dwóch lat drugi front w Europie - była to strategiczna dywersja, odraczająca rzeczywiste otwarcie drugiego frontu w Europie o cały rok.

Dużo miała jeszcze przed sobą Armia Radziecka, zmagająca się z przeważającą większością sił hitlerowskiej armii.

A wolność Polaków zależała od tego przecież, po której stronie teatru wojennego stanie nasz naród, nasze siły, czy oprzymię się o potęgę, reprezentującą postęp i przyjaźń narodów, czy też damy się zepchnąć znowu do roli marionetki w ręku imperialistów - do czego zmierzala londyńska Targowica. Ze Związkiem Radzieckim czy przeciw niemu!

I oto znalazła się w naszym narodzie siła, która była siłą konsekwentnie o skierowanie Polski na słuszną przez historię wskazywaną drogę: drogę społecznej przebudowy Polski. Siłą ta była Polska Partia Robotnicza, siłą ta byli polscy komuniści - awangarda polskiej klasy robotniczej, awangarda narodu. Idea Frontu Narodowego walki o niepodległość pod wodzą klasy robotniczej, idea oparcia się o Związek Radziecki w walce o dziś i jutro Polski, przysięgająca polskim komunistom, zarówno w okupowanym kraju, jak też na emigracji w ZSRR. Walka zbrojna o niepodległość i sprawiedliwość społeczną, bratni sojusz z narodem ZSRR i Armią Radziecką - oto były hasła. Program wolności głosił - po obu stronach pionierzy linii frontu wszystkie deklaracje PPR i Z. P. P. Program ten sformułował Bolesław Bierut na historycznym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w grudniu 1943 roku, program ten stał się ideową legitymacją żołnierza polskiego.

„Przysięgam dochować wierności sojusznicy Związkowi Radzieckiemu, który mi dał do ręki broń...”. Ze słów przysięgi żołnierskiej, złożonej po raz pierwszy w obozie sieleczkim nad Oką, wyrosła nowa i piękna tradycja, nawiązująca do najpiękniejszych tradycji rewolucyjnych naszego narodu. Tu przybrał widome i konkretne kształty sojusz ze Związkiem Radzieckim, który stał się jednym z głównych fundamentów wszystkich naszych sukcesów w wojnie i w pokoju.

„Za waszą i naszą wolność...” To jasne hasło, znajdujące w postawie ZSRR, zarówno dziś, jak i wczoraj, w dniach wspólnej walki z faszyzmem, swój najlepszy wyraz - przysięga dzieli naszemu narodowi w jego pracy codziennej i jego walce o pokój, tak jak o promienie pracy i walkę całego światowego obozu postępu i braterstwa. To hasło rozumieją szczególnie dobrze: - żołnierz odrodzonego, ludowego Wojska Polskiego - w dzień X rocznicy przysięgi Kościuszkowców, o waszą i naszą wolność - idących do boju.

D. J. PŁONSKI

Rząd NRD pragnie
zjednoczenia Niemiec
w oparciu o układ poczdamski
Pismo Wilhelma Piecka
do francuskiego działacza społecznego

BERLIN (PAP)

Agencja ADN podała tekst pisma Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka do sekretarza generalnego ruchu wykładowców francuskich szkół wyższych przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny światowej, Pougeta. W piśmie Prezydenta Piecka czytamy m. in.:

— Otrzymałem list Pana i załączony do niego tekst rezolucji francuskich i niemieckich wykładowców szkół wyższych, uchwalonej podczas spotkania w Paryżu, poświęconego sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Witam z zadowoleniem wyrażoną w niej gotowość współpracy w dziele zachowania pokoju, przywrócenia jednoci Niemiec i umocnienia przyjaźni między narodami francuskim i niemieckim.

Nie ulega wątpliwości, że proponowane już od dawna przez rząd Związku Radzieckiego rokowania między wielkimi mocarstwami sprzyjać będą w istotny sposób rozwiązaniu w drodze pokojowej, zgodnie z interesami wszystkich narodów, wszelkich istniejących rozbieżności jak również przywróceniu narodowi niemieckiemu tak bardzo upragnionej wolności.

Rząd Adenauera obecnie oświadcza, że i on pragnie jednoci Niemiec, co potwierdza tym samym, że nie chciał tego dotychczas, nie należy jednak ufać temu oświadczeniu, ponieważ rząd Adenauera występuje przeciwko ogólnemu - niemieckim

rozmowom upoważnionych do tego przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich, w celu przedyskutowania i rozwiązania sprawy przywrócenia jednoci Niemiec i przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego.

Co się dotyczy rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, to głównym dążeniem całej jego polityki jest szybkie utworzenie zjednoczonego, demokratycznego, młującego pokój państwa niemieckiego oraz powołanie rządu ogólnego - niemieckiego dla zawarcia traktatu pokojowego w oparciu o układ poczdamski. Nowym tego dowodem są m. in. ostatnie posunięcia rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które stanowią poważny wkład do sprawy pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i zachowania pokoju.

Wzrasta
bezrobocie
w Niemczech zachodnich

Jak donosi ze Stuttgartu agencja ADN, w końcu czerwca zarejestrowanych było w Badenii - Wirtembergii (Niemcy zachodnie) 71.198 bezrobotnych, w tym 40.730 mężczyzn i 30.468 kobiet. W 341 zakładach pracy Badenii - Wirtembergii 14.641 robotników pracowało niepełny tydzień.

Majakowski w nakładzie 20 milionów egzemplarzy

W Związku Radzieckim toczą się szeroko zakrojone przygotowania do obchodu 60 rocznicy urodzin W. Majakowskiego. Majakowski jest jednym z najpopularniejszych pisarzy radzieckich. Jak podaje Wszechzwiązkowa Izba Wydawnicza, w okresie władzy radzieckiej utwory Majakowskiego wydano w Związku Radzieckim 535 razy, w łącznym nakładzie 20 390 tysięcy egzemplarzy. Przepiękne wiersze i wspaniałe poematy Majakowskiego wydano w Związku Radzieckim w 51 językach. Ogromną popularnością cieszy się jego utwór „Włodzimierz Iljicz Lenin”. Poemat Majakowskiego wydano 55 razy w 20 językach. Jak podaje biblioteka muzeum W. Majakowskiego, za granicą utwory Majakowskiego wydano w 30 językach, w tej liczbie w języku polskim, chińskim, czeskim, bułgarskim, węgierskim, rumuńskim, koreańskim, albańskim, niemieckim, angielskim, urdu (Indie), włoskim, francuskim, japońskim i in.

KROTKIE FALL Brylanty pani Khan i prefekt Bertaux

Rabunek odbył się w mgnieniu oka. Pani Aga Khan, żona jednego z najbogatszych ludzi świata, nawet nie zauważyła, kiedy zginęła jej wspaniała kolekcja pereł, diamentów i brylantów. Małżonek wprawdzie pocieszał ją, że popędzi trochę mocniej swoich poddanych w Indiach i strata będzie wyrównana, ale przecież pani Khan jest kobietą uczuciową i, mimo wszystko, żal jej bardzo... brylantów. Ponieważ rabunek miał miejsce we Francji sprawę powierzono policji francuskiej a ściślej mówiąc prefektowi Bertaux.

P. Bertaux wziął się rażno do roboty. Bardzo się wszyscy ucieszyli, kiedy zdolnemu p. Bertaux udało się odzyskać przynajmniej część zrabowanych brylantów. Gangsterów schwytano również.

Rozpoczął się proces. I tu doszło do sensacyjnego odkrycia. Mianowicie jeden z inspektorów policji nazwiskiem Valentin zeznał, iż Bertaux był w porozumieniu z...gangsterami i że przywłaszczył sobie część biżuterii wartości 120 milionów franków.

Kiedy przesłuchiowano Bertaux, ten nie raczył nawet odpowiedzieć na zarzuty, natomiast publicznie zaczął chwalić swego przyjaciela, jednego z gangsterów, Paula Leca.

Bertaux — do czasu ostatecznego wyjaśnienia sprawy zawieszono w czynnościach. Ale wydaje się nam, że bardzo niesłusznie. Przecież jako podwładny swych przełożonych, zobowiązany on jest wzorować się na nich i iść ich śladem. A wzorów korupcji, oszustw i kłamstw nawet wśród najwyższych czynników francuskich nie brakuje. Wystarczy wymienić choćby ostatnią ogromną afere z piastrami indyjskimi, w której palec maczali nawet ministrowie. Zresztą można sięgnąć jeszcze dalej — do przełożonych Bertaux. Czyli do niektórych osobistości amerykańskich. Wśród nich — współpraca między aparatem rządowym a podziemiem gangsterskim — jest prawie oficjalnie zalegalizowana.

„Ukarać” Bertauxa jest więc wielką niesprawiedliwością. Chociaż, kto wie? Jego wina była przecież, że zaczął swą karierę korupcyjną będąc na stosunkowo niskim stanowisku. Bo wiadomo: co wolno wojewodzie, to nie tobie... prefekcie Bertaux.

OSA
(„Trybuna Ludu“)

...jest to w istocie prawo do życia

Człowiek nie zastanawia się nad tym, że oddycha powietrzem. Jest to przecież tak naturalne i oczywiste... Ale zdarzają się chwile, kiedy człowiekowi brak powietrza i wówczas nagle uprzytomnia sobie, że jest ono podstawowym źródłem życia, że bez niego nie sposób istnieć.

Podobnie jest z pracą. Mamy jej dzisiaj pod dostatkiem: huty, kombinaty, gospodarstwa rolne, instytuty naukowe wołają ciągle o dopływ nowych ludzi, którzy mogą poświęcić się takiemu zawodowi, który odpowiada ich możliwościom fizycznym, talentowi, zamiłowaniu. Dlatego też w oczach naszego młodego, szczęśliwego pokolenia „prawo do pracy” zagwarantowane przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nie wydaje się jakąś rewelacją, jest czymś codziennym i oczywistym, pewnikiem, którego nie ma potrzeby uzasadniać. Tylko ci, którzy pamiętają dawne czasy, są w stanie w pełni zrozumieć, jakim dobrodziejstwem jest praca dla wszystkich.

Wiele gromkich hasel i zapewnień, pozostających jedynie na papierze, można było wyczytać w starych konstytucjach, tej z 1921 i tej z 1935 roku. Ale ani te konstytucje ani też ustawodawstwo żadnego innego kraju burżuazyjnego nie odważyły się proklamować, choćby tylko formalnie, prawa do pracy. Rzeczywistość kapitalistyczna bowiem stoi w tak ogromnej sprzeczności z gwarancją prawa do pracy, że podobny artykuł konstytucji uznano by powszechnie za zbyt już jaskrawy cynizm.

Bez mała rok temu uchwalona została nasza ludowa Konstytucja. Jej artykuł 58 uchwala i gwarantuje jedno z podstawowych osiągnięć ludu polskiego:

1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do pracy, tj. prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy.

2. Prawo do pracy zapewniają: społeczna własność podstawowych środków produkcji, rozwój wolnego od wyzysku społeczno-społdzielczego ustroju na wsi, planowy wzrost sił wytwórczych, usunięcie źródeł kryzysów ekonomicznych, likwidacja bezrobocia.

Ta wielka zdobycz narodu wynika z istoty naszego ustroju, naszego państwa, którego właścicielem i gospodarzem jest lud, miliony pracujących. Realizacja prawa do pracy stanowi fundament wszelkiego rozwoju, zarówno społecznego, jak i poszczególnych jednostek. Nie trzeba chyba tłumaczyć najściślej związków wzajemnego między tym prawem a dziesiątkami, wspaniałych obiektów przemysłowych, setkami pięknych dzielnic mieszkaniowych, ośrodków leczniczych, przedszkoli i szkół. Człowiek chodzi do teatru, sprawnie sobie nowe meble, wyjeżdża na wczasy, wzbogaca swoją bibliotekę, rozszerza swój horyzont umysłowy, dlatego właśnie, że może swobodnie, spokojnie pracować. Gdyby mu to prawo odebrano, wszystkie inne stałyby się fikcją.

„Rzeczywista wolność jest dopiero tam, gdzie unicestwiono wyzysk, gdzie nie ma ucisku jednych ludzi przez innych, gdzie nie ma bezrobocia i nędzy, gdzie człowiek nie drży o to, że nazajutrz może stracić

pracę, mieszkanie, chleb. Tylko w takim społeczeństwie możliwa jest rzeczywista, a nie papierowa, osobista i każda inna wolność.” (Stalin)

W ciągu roku, który upłynął od uchwalenia Konstytucji, artykuł Konstytucji o prawie do pracy jest u nas konsekwentnie wcielany w życie. Nie trzeba przytaczać na to rozumowych dowodów — są one widoczne dla każdego obywatela. Bo jakże działa w praktyce owo prawo? Tysiące „świeżoupeieczonych” fachowców i robotników wyprodukowało nowe polskie statki pełnomorskie, rozbudowało Nową Hutę i „Częstochowę”, rzesza absolwentów szkół górniczych zeszła po raz pierwszy na chodniki nowowytbudowanych kopalń, wzrosła kilkakrotnie pionierska kadra „Bugobudowy”, zapór wodnych i elektrowni, tysiące chłopów w Białostockiem specjalizowało się w osuszaniu bagien, pojawili się nowi agrotechnicy, kombajnery, traktorzyści...

Prawo do wolnej pracy twórczej przyniosło nam wiele cennych odkryć w dziedzinie medycyny, chemii i metalurgii, powstało wiele utworów literackich wysokiej jakości, rozszerzył się zastęp naukowców-humanistów.

I wszyscy ci ludzie, dzięki swemu zawodowi, dzięki codziennemu obcowaniu poprzez pracę z życiem budującego się kraju, stają się z roku na rok piękniejsi, bardziej wartościowi i pożyteczni.

58 artykuł Konstytucji zawiera tylko kilka zwyczajnych zdań. Ale ich głęboka ludzka treść promieniuje bez przerwy na losy każdego z nas, na życie całego społeczeństwa.

St. R.

Młodzież realizuje zobowiązania festiwalowe

Wśród 141 570 młodzieży województwa poznańskiego, która włączyła się do Czynu Festiwalowego nie zabrakło również młodzieży powiatu poznańskiego.

Młodzież gminy Tarnowo Podgórne przystąpiła do koszenia zbóż na obszarze 2010 ha, zobowiązując się skrócić termin koszenia o 2,5 dnia. Dzięki zobowiązaniom festiwalowym podorywkę w Tarnowie Podgórnej zostaną zakończone już w dwa dni po skończeniu zbóż, a traktorzyści zmniejszą koszty własne orki średniej o 9,5 proc.

Młodzi robotnicy Zakładów Przemysłu Ziemiannianego w Luboniu zbiorą 3 tony złomu, 200 kg makulatury.

ZMP-owcy z Wiru ustawiają w sterty w miejscowej spółdzielni produkcyjnej żyto z obszaru 7 ha, a ponadto przeprowadzą poszukiwanie stonki na obszarze 5 ha upraw ziemniaczanych.

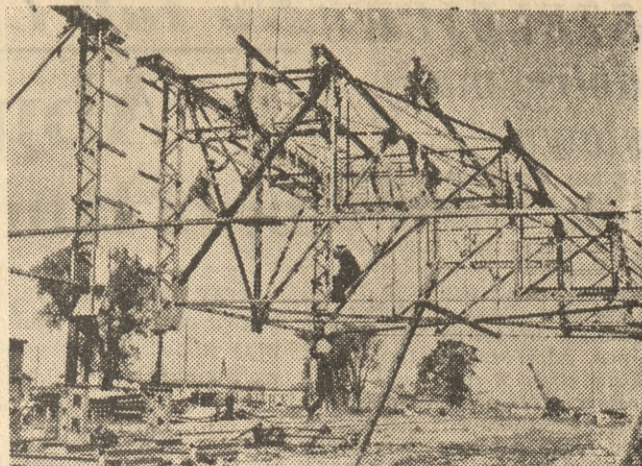
Młodzież przebywająca na kolonii letniej PKP w Puszczykowie również pomaga spółdzielcom z Wiru. Zobowiązanie jej brzmi: „Udzieleń 600 roboczogodzin pomocy dla Spółdzielni Produkcyjnej Wiru przy pracach żniwnych i 400 roboczogodzin przy poszukiwaniu stonki”. (tk)

nom, że nadszedł wymarzony dzień, gdy będzie można zgarnąć dywidendy z poczynionych wkładów. Był to 17 czerwca, ów wysniony „dzień”, przygotowywany pieczołowicie przez niemieckich faszystów za amerykańskie dolary. Dzień, w którym bandyci spod gwiazdy kaiserowskiej „ministerstwa sabotażu” spróbowali wywołać pucz w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Nie będziemy tu przypominać wyników tej zbrodniczej awantury. Dzięki postawie większości społeczeństwa, NRD, dzięki spokojowi i opanowaniu radzieckich władz, które nawet zachodni obserwatorzy zmuszeni byli podziwiać — pucz spał na panewce. Skoncentrowana na granicach stref i sektorów broń amerykańska powędrowała na powrót do arsenałów, tak licznie rozsiadanych na niemieckiej ziemi na zachód od Łaby.

Gdy ta prowokacja zawiodła, trzeba się było chwycić nowej: znad granicy wycofano czołgi, których lufy trzeba było z żalem znów okryć pokrowcami i skierowano tam — jak to w piśmie do ministra Mołotowa stwierdza amerykański chargé d'affaires — „transporty żywności”. Tylko bardzo naiwni i krótkowzroczni ludzie mogliby w akcie tym dostrzec tendencję humanitarną. Sami zresztą Amerykanie rozwiewają wszelkie złudzenia co do swych prawdziwych intencji.

12 lipca br. Agencja United Press doniosła wyrażnie, że „urzędnicy USA są zdania, że oferta ta przyniosła Stanom Zjednoczonym pewne korzyści propagandowe”. Nie o żadną więc „troszkę” o dobrobyt niemieckich mas pracujących szło, ale o zwykły chwyt propagandowy, który ma zamaskować złowrogię dla Niemców i Europy cele polityki amerykańskiej i niemieckich fabrykantów armat.



Już w 1954 r. rozpocznie produkcję potężny kombinat bawelniany w Zambrowie (woj. białostockie). Prace przy budowie tego wielkiego obiektu 6-letni są poważnie zaawansowane. W pierwszym etapie budowy kombinatu uruchomiona będzie przedziałnia bawełny. Jej zdolność produkcyjna równa będzie produkcji nowoczesnej przedziałni w Piotrkowie. Park maszynowy stanowić będą nowoczesne radzieckie maszyny oraz niektóre urządzenia jak np. zgrzeblarki — polskiej produkcji. Budowa kombinatu oparta jest na dokumentacji radzieckiej, montaż maszyn i urządzeń prowadzony będzie pod kierunkiem radzieckich specjalistów. Wraz z nowym kombinatem bawelnianym Zambrow otrzyma połączenie kolejowe oraz nowoczesne osiedle robotnicze.

Na zdjęciu: brygada monterów kombajnu w składzie: Stanisław Pielaszek, Tadeusz Snopek, Ignacy Cach i Antoni Leonard pracują przy montażu kombajnu radzieckiego przeznaczonego do budowy hal fabrycznych.

CAF — fot. Baranowski

Spekulanci w purpurze

„Mussolini comanda, il rebbedisse, il Vaticano magna e il popolo patisce. Gesu mio, quando finisce?”

„Mussolini rozkazuje, król słucha, Watykan jest potężny, a lud cierpi. Jezus, kiedy to się skończy” — śpiewała ulica włoska po podpisaniu w roku 1929 paktów laterańskich, w których Mussolini zobowiązywał się płacić papieżowi 3 miliardy lirów rocznie w zamian za poparcie polityki włoskiego faszystów. Obie strony wiernie dotrzymały umowy: do watykańskiego skarbcza płynęły miliardy wyciśnięte z krwi i potu ludu włoskiego, a najwyżsi dostojnicy kościoła z papieżem i kardynałami na czele głosili chwałę „opatrznościowego człowieka”, Mussoliniego, popierali zbrojeńską napaść na Abisynię i Albanię, wyciskając wraz z faszystowskimi konkwistadorami olbrzymie skarby z podbitych krajów.

„Dary” Mussoliniego nie stanowiły jedynych źródeł dochodu Watykanu. Majątek samej Stolicy Apostolskiej — bez zakonów, klasztorów itp. — szacowany jest na blisko 40 miliardów dolarów w gotówce, akcjach przedsię-

biorstw przemysłowych, bankowych itp. W samych Włoszech kapitały Watykanu sięgają sumy 1000 miliardów lirów przedwojennych. Głównymi kanałami potęgi finansowej Watykanu są wielkie domy bankowe — jak „Banco di Roma”, czy „Banco di San Spirito” — Bank Świętego Ducha, oraz nieruchomości miejskie. Około 40 procent wszystkich przedsiębiorstw budowlanych we Włoszech należy do Watykanu. Na czele tego potężnego trustu, noszącego nazwę „Istituto Romano Boni Stabili” stoi Bernardino Nogara, doradca finansowy papieża. Administratorem zaś jest bratanek Piusa XII — książę Marcantonio Pacelli.

Stolica Apostolska nie gardzi ani spekulacjami giełdowymi, ani domami gry. Ostatnio kasyna gry w Monte Carlo, Biarritz, Vichy i Bad Homburg — kontrolowane są przez Watykan, który z szulerki ciągnie olbrzymie dochody. Jak ujawniła prasa włoska, olbrzymia większość domów publicznych we Włoszech również stanowi własność watykańskich „obrońców moralności”. Gdy w parlamencie włoskim rozpatrywany był wniosek o likwidację domów publicznych, posłowie i senatorowie chadecy ostro przeciwstawili się tej „nierozsądnej propozycji”. Twierdzili oni, iż „casa di tolleranza” — domy publiczne — są konieczne, aby „utrzymać zdrowie i moralność młodzieży”. A „Osservatore Romano”, oficjalny organ papieża, pisał na ten temat: „Dom publiczny, jeżeli posiada licencję, jest takim samym przedsiębiorstwem handlowym, jak każde inne”.

Do największych spekulantów watykańskich należą: bratanek papieża, Marcantonio Pacelli, przewodniczący rad nadzorczych 11 wielkich grup finansowych i przemysłowych. Książę Giulio Pacelli, brat obecnego papieża, jest dyrektorem „Banco di Roma”, towarzystwa „Societa Italgas” — monopolu, który opanował wszystkie prawie gazownie w kraju, oraz „Sogene” — filii trustu chemicznego Montecatini, która wyrabia gazy trujące i bomby napalmowe. Vittorio Veronese, przewodniczący włoskiej Akcji Katolickiej, jest dyrektorem „Weneckiego Banku Katolickiego”, towarzystwa wydawniczego „Societa romana cattolica oditrice” oraz dwóch wielkich trustów przemysłowych. Hrabia Ratti, bratanek Piusa XI, skupił w swych rękach kierownictwo trzech wielkich banków włoskich, monopolistycznego przedsiębiorstwa elektrotechnicznego „Edison” oraz dwóch towarzystw kolejowych.

Dla „świątobliwych obrońców moralności” obojętne jest z jakich źródeł płyną pieniądze do ich przepasnanych kieszeni. W myśl zasady „pecunia non olet” — pieniądz nie śmierdzi.

Szym

Józef Soltys

Prowokacji — ciąg dalszy

Jakże jednak ludzą się ci „urzędnicy USA”, o których UP wspomina, mniemając, iż zamiar ich powiodł się.

Wystarczy przypomnieć, że w Niemczech zachodnich, które przecież z „dobroczynności” amerykańskiej korzystają od lat, jest w tej chwili 3 do 4 milionów bezrobotnych. Jak wynika z danych opublikowanych w styczniowym numerze socjaldemokratycznego „Sopade”, przeciętny zarobek zachodnio-niemieckiego robotnika wynosił w ubiegłym roku 279 marek, podczas gdy minimum życiowe wynosi ok. 420 marek. Jeżeli dodać w tym obliczeniu bezrobotnych oraz wszelkiego rodzaju emerytów, których jest w Niemczech zach. ok. 10 milionów, a których „Sopade” pomija — to przeciętna zarobków wypadnie jeszcze znacznie niżej. Według danych prawicowych związków zawodowych, ceny towarów pierwszej potrzeby wzrosły w ciągu ubiegłych trzech lat od 60 do 160 procent. Wyrazem niezadowolenia zachodnio-niemieckiej klasy robotniczej z istniejącej sytuacji, wyrazem buntu przeciwko proamerykańskiej i wojennej polityce Adenauera może być fakt, że w pierwszym półroczu 1952 roku strajkowały 3 miliony robotników wobec 1170 tysięcy w 1951 r.

O jakichże „propagandowych korzyściach” może tu być mowa? Kto uwiery w dobrą wolę i bezinteresowność amerykańskich handlarzy, skoro sam minister finansów USA stwierdził przed paru dniami na komisji budżetowej senatu amerykańskiego, że „kraje (które amerykański kapitał pragnąłby kupić — przyp. mój) nie chcą naszych pieniędzy, jeżeli wraz z nimi zjawiają się Amerykanie”.

Oferta „pomocy” dla NRD z 10 lipca jest dalszym ciągiem prowokacji zainicjowanej 17 czerwca. Obie są zbrodnicze. Ta ostatnia — beznadziejnie głupia.

SZELEJEWO dotrzyma słowa

Łany złocistych zbóż, lekko muska lipcowy wiatr. Jesteśmy w Szelejewie, wsi, która rzuciła wezwanie całej Wielkopolsce do współzawodnictwa i podejmowania rolnych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Święta 22 Lipca. Sami zaś postanowili skosić zboże w czasie o 3 dni krótszym niż w roku ubiegłym, zabezpieczyć i powiększyć bazę paszową poprzez natychmiastową podorywkę zasiew poplonów, pierwsze zboże odstawić dla państwa — 20 procent do końca bież. miesiąca, resztę w sierpniu i w terminie wywiązać się ze wszystkich należności wobec ludowej Ojczyzny.

Dzisiaj w Szelejewie widać pracę nad wykonywaniem chłopskiego Czynu Lipcowego. Szelejewo dotrzyma słowa. Ręce sprawnie wiążą żytnie snopy. Od środy 8 bm. na pola wyjeżdża codziennie 9 żniwiarek, stanowiących własność szelejwian oraz trzy żniwiarki wypożyczone z miejscowej Stacji Selekcyjnej Na sion i GOM-u w Piaskach.

Pomyślmy na chwile, co poczynili przed 1939 rokiem małorolni chłopcy z Szelejewa, nie posiadający konia, kiedy dojrzałe zboża prosiły się o zżęcie? Musieliby pójść do bogatego gospodarza prosić o pomoc, której on z reguły nie odmawiał, czując w tym dobry dla siebie interes. Długo trzeba było wówczas odradzać za te „pomoc”, długo i znośnie. Obecnie nikt już nie korzysta z kulackiej łaski. Dobrze zorganizowana pomoc sąsiedzka wyklucza możliwość jakiegokolwiek wyzysku człowieka przez człowieka. Na przykład wdowie Annie Grzelczyk pomaga w pracach żniwnych w myśli ustalonego w gromadzie planu Jan Gucy, Marli Nawroćk zaś Antoni Klupski.

Wyniki współzawodnictwa już są widoczne, choć terminy wykonania poszczególnych rodzajów prac jeszcze nie minęły. Szelejwianie wykonują rytmicznie, codziennie swoje zobowiązania.

Rozmawiamy z aktywistą gromadzkim sołtysiem Wojciechem Przybylakiem.

— A no — mówi Przybylak — nasze chłopcy są ambitni. Jak już się do czego przyłożą to i wykonają, choćby nie wiem co.

Sołtys ma rację. Wielu gospodarzy już ukończyło koszenie żyta i to w terminie krótszym niż przewidywało ich własne zobowiązanie. Przybylak podał 1 ha ziemi i zasiał poplony. Sprzet żyta ukończyli również m. in. Antoni Klupski, Marcin Jakubowski i Edward Zygmanowski.

— A jak z omlotami? — pytamy.

— Zaczniemy w poniedziałek — mówi uśmiechając się nasz informator, ciesząc się, że wszystkie przebiega zgodnie z planem. — Młocić będziemy młockarniami kieratowymi, bo kompletów motorowych u nas na wsi nie ma, chyba, że pomoże nam w tej pracy miejscowa Stacja Selekcyjnej Nasion swymi dwoma agregatami, a wtedy: ho, ho — dopiero robota poleci!

Wierzymy mu, przekonani dotychczasowymi, pięknymi wynikami pracy szelejwskiej gromady. Wśród wielu cennych zobowiązań chłopcy z Szelejewa postanowili pierwsze tegoroczne zboże odstawić dla państwa. Skoro tylko ucihną terkot kieratów i młocarni, a worki napelnia się złotym plonem, do punktu skupu Gminnej Spółdzielni ruszy sznur chłopskich wozów. Będzie chleba dosyć dla wszystkich pracujących w mieście i na wsi. (M)

Na fali Czynu Lipcowego

Aby nasza praca była łatwiejsza i wydajniejsza

Trzy ponadplanowe, piękne samochody osobowe i dwa ciężarowe opuściły już hale fabryczne PZNS przy ulicy Sikorskiego w Poznaniu. Tak więc załoga Poznańskich Zakładów Naprawy Samochodów wykonała większość swoich zobowiązań, które podjęła dla uczczenia radosnej, IX rocznicy Święta Odrodzenia i I rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL. Realizacja tych zobowiązań przyspieszy wykonanie planu rocznego o dalsze trzy dni, to jest do 7 grudnia. Umożliwi dodatkową produkcję o wartości ponad pół miliona złotych. Zapewni nowe urządzenia dla robotników, które zaoszczędzą im wiele wysiłku, a jednocześnie uczynią pracę wydajniejszą.

O przebiegu i wynikach wykonywania zobowiązań mówi referent współzawodnictwa Chałupnik.

Realizowali je robotnicy i pracownicy z wszystkich działów. Przyczyniła się do tego w pewnej mierze dobra praca kierownika montowni — Jana Walkowiaka, przodownika pracy, który znany jest z dobrej organizacji produkcji. Pomógł inicjatywa głównego mechanika Piwońskiego, troszczącego się o zachowanie rytmicznego biegu produkcji i usprawnienie pracy. Każdy z działów wykonywał inne części i inne prace do tych pięciu samochodów i to właśnie w sumie przyniosło tak duże rezultaty.

Młodzież ZMP-owska z koła III oddziału silnikowego Poznańskich Zakładów Naprawy Samochodów wykonała już swoje zobowiązania, dostarczając wyprodukowane silniki wraz z listem gwarancyjnym.

Daleko zaawansowane są także zobowiązania działu głównego mechanika.

Za naciśnięciem guzika

Jesteśmy w wielkiej hali fabrycznej. Wokół rzędy podwozi samochodowych i prawie gotowych samochodów. Wysoko nad nimi, prawie pod pułapem wielkiej hali, robotnik pracujący na potężnych, metalowych szynach

kończy zakładanie instalacji do elektrycznej suwnicy.

— Po zmechanizowaniu pracy tej suwnicy — informuje młody mechanik Roman Wieczorek — inaczej potoczy się praca w tym dziale. Wystarczy naciśnięcie guzika, aby suwnica podciągnęła ciężkie podwozia samochodów, czy inne części na potrzebne miejsce, podczas gdy obecnie...

Właśnie w pobliżu dwóch z robotników ciągnie w wysiłkiem za łańcuchy suwnicę ręczną, pragnąc przesunąć podwozie samochodowe.

— Otóż widzicie: tyle wysiłku zaoszczędzi już w najbliższych dniach nasza suwnica elektryczna.

Mniejszy wysiłek, ale skutek — lepszy

W zespołowni robotnicy z brygady Władysława Kwaśnego podkładali właśnie pod prasę hydrauliczną łożyska samochodowe, dla nabicia pierścieni. Praca przebiegała szybko. W pobliżu prasy nieustannie rosi rząd gotowych łożysk.

— Szybko, co? — uśmiecha się brygadziśta Kwaśny. Nie tak jak poprzednio, kiedy pierścienie i inne metalowe oprawki wbijano do samochodu łożyska młotkiem, przy pomocy prymitywnego przyrządu. Kosztowało to wiele wysiłków i w dodatku nie zawsze przynosiło pełne efekty. Przecież przy ręcznym wbijaniu pierścienie nasadzano niejednokrotnie krzywo.

— Wprowadziliśmy — kontynuuje w drodze powrotnej do biura Wieczorek — listy gwarancyjne, które podpisuje specjalna komisja po skontrolowaniu jakości wykonania remontu maszyn i narzędzi, na dowód, że praca jest bez zastrzeżeń.

Technicy Tadeusz Konieczny i Ryszard Mykowski zajęli rysowaniem. Na stole techniczne rysunki i obliczenia.

— To projekt urządzenia gilotynowego do cięcia blachy. Ukończony będzie przed 22 lipca, po czym przystąpi się do budowy samego urządzenia, które będzie dużym udogodnieniem dla robotników. Uniknie się uciążliwego ręcznego przecinania grubych blach nożycami i żmudnego zrównywania ciętej powierzchni. Ołbrzymi noż gilotynowy przecinać będzie z łatwością blachy o grubości do 6 milimetrów.

Podobnie w innych zakładach Czyn Lipcowy jest cennym wkładem do usprawnienia produkcji. (L)

Z wystaw poznańskich

Reprodukcje van Gogha i oryginały Gepperta

W Poznaniu otwarto dwie nowe wystawy plastyczne, które ze względu na swój charakter i tematykę warto są zwiedzenia. W świetlicy Związku Polskich Artystów Plastyków przy ul. 27 Grudnia 4 oglądamy pokaz reprodukcji dzieł wybitnego artysty holenderskiego Vincenta van Gogha, a w salonie Centralnego Biura Wystaw Artystycznych przy al. Marcinkowskiego 28 — wystawę prac Eugeniusza Gepperta.

Nazwisko Vincenta van Gogha głośno jest ostatnio na całym świecie, gdyż właśnie w roku bieżącym w dniu 30 marca przypada setna rocznica urodzin artysty. Z zalecenia Światowej



Vincent van Gogh
„Wieśniak przy kopaniu”

Rady Pokoju cała ludzkość składa w tym roku głęboki hołd wielkiemu twórcy oraz wybitnemu szermierzowi idei postępu i pokoju. Dobrze więc stało się, że również nasze miasto uczciło pamięć van Gogha. Wystawa jest co prawda bardzo skromna, bardzo uboga, i nawet w drobnej części nie ukazuje ogromu bogactwa, jakie cechuje twórczość holenderskiego malarza, lecz plastycy poznańscy zmontowali ją własnymi siłami, gromadząc skrzętnie wszystko, co znalazło się w poznańskim Muzeum narodowym i zbiorach prywatnych.

Mimo to pokaz daje pewien pogląd na specyficzny charakter sztuki van Gogha, ukazując niezwykle słoneczność jego prac, bogactwo wykrzywionych w naturze barw, sposób postrzegania i odtwarzania otaczającej artystę rzeczywistości. Van Gogh to rewolucyjny malarz swej epoki, buntujący się przeciwko doktrynom obowiązującym w jego czasach w dziedzinie sztuki w ogólności, a w twórczości plastycznej w szczególności. Bunt ten dotyczył w równej mierze formy jak i treści dzieła sztuki. Solidaryzując się ze współczesnymi mu twórcami impresjonizmu van Gogh widzi świat jasny i słoneczny, pełen tęczowych kolorów, dostrzega wibracje powietrza w upalne dni lata. Obrazy jego są więc promienne jasne, zalane potokami gorącego światła słonecznego, są impresjonistyczne barwy i wibrujące. Z drugiej strony artysta narzuca światu nowy temat w swej twórczości — maluje ludzi pracy, zmęczonych nadmierną harówką górników, uginających się pod brzemieniem codziennych trosk chłopów, sylwetki ludzi cierpiących... Obrazy jego ukazują krzywdę i wyzysk, trud życia osób upodleganych, rozpacz i żal. Zachwyca go nasłoneczniony pej-

zaż, niezwykle barwność natury, piękno wykrywa w drobnych fragmentach i wąskich wycinkach przyrody. Nie darmo pisał o nim przyjaciel Courbety z czasów Komuny Paryskiej — Henryk Rochefort, że „van Gogh — to nie tylko malarz. To wielkie, żywo czujące sumienie sztuki współczesnej. To przykład, jak w każdych warunkach i w każdej pracy można być — bojownikiem”.

W świetlicy ZPAP wystawiono kilkanaście tylko reprodukcji różnego rodzaju dzieł van Gogha. Oglądamy więc proste w kompozycyjnym ujęciu i ciekawe w kolorystycznym rozwiązaniu — „Autoportret”, „Portret wieśniaczki”, „Marokańczyka”, wspaniałe krajobrazy, kwitnące sady, łany dojrzałego zboża, drzewa i kwiaty, ulice i martwe natury. Imponuje w tych pracach bogactwo plastycznej koncepcji, a równocześnie pewna lapidarność w sposobach artystycznego wypowiedziania się. Ujawnia się w nich niezwykle ostrość spojrzenia artysty i niespożyta siła jego argumentacji. Sztuka van Gogha — to sztuka walcząca. Artysta zdawał sobie w pełni sprawę ze swego posłannictwa i z celów jakim winna służyć sztuka. W jednym ze swych listów sformułował te cele w słowach: „Nie ma i nie może być sztuki, która by oderwana od życia, zawieszona w próżni nie miała służyć nikomu. Przeciwnie: winna służyć ludziom. Winna służyć pokojowi i sprawiedliwości między ludźmi. Słak takiego wielkiego pokoju — to prawdziwa droga artysty”.

Całkiem inny charakter ma wystawa prac Eugeniusza Gepperta — wybitnego plastyka wrocławskiego, organizatora i przez pewien czas rektora Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Geppert wyszedł ze szkoły krakowskiej i przez długie lata pracował w środowisku podwawelskim. Rozmiałowany w tematyce historyczno-batalistycznej tej właśnie dziedzinie poświęcił najwięcej sił i uwagi, zyskując sobie uznanie przed i powojennej krytyki. Artysta nie stroni jednak od innych tematów i z taką samą pasją, z jaką tworzył obrazy batalistyczne, pełne ułanów i koni, maluje portrety, pejzaże, martwe natury i kompozycje. Większość jego prac wykonana jest w technice olejnej, lecz Geppert jest również doskonałym akwarelistą. A jego krajobrazy malowane gwaszem zachwycają swą nieporównanie subtelną tonacją.

W CBWA oglądamy 24 prace Gepperta, których tematyka i technika daje doskonały przegląd twórczości artysty z ostatnich dziesięciu lat. Charakter tych prac kłóci się trochę z obowiązującym dziś kierunkiem w sztuce i to tak pod względem wyboru tematu, jak również artystycznej wypowiedzi. Na wystawie nie brak obrazów, w których formalistyczne ujmowanie postrzeganych zjawisk jest więcej niż wyraźne. Takie prace jak „Drewniane koniki”, „Ulica paryska” i kilka innych nie mogą nas już zachwycać. Obok tych przeżytków widzimy jednak świetne portrety żony artysty, autoportret, wspaniałą martwą naturę — chyba najdoskonalszy obraz na wystawie, kilka dobrych scen batalistycznych, jak: „Jazda napoleońska” i „Bema”. Wszystkie te obrazy, malowane z umiarem i smakiem, wskazują wyraźnie, że artysta dąży do syntetycznego ujmowania form. Portrety maluje szerokimi kolorowymi pociągami, nadając im zdecydowane barwy. W szeregu jednak prac popada w kolorystyczną przesadę i zatracą się w rozpracowywaniu całkiem zbędnych smaczków. Właśnie te prace, do których zaliczyć trzeba „Przed wyscigami”, „Cyrek”, „Chłopak z koniami”, lub „Diokeja”, razi nas dzisiaj swym charakterem sztuki przebrzmiałej.

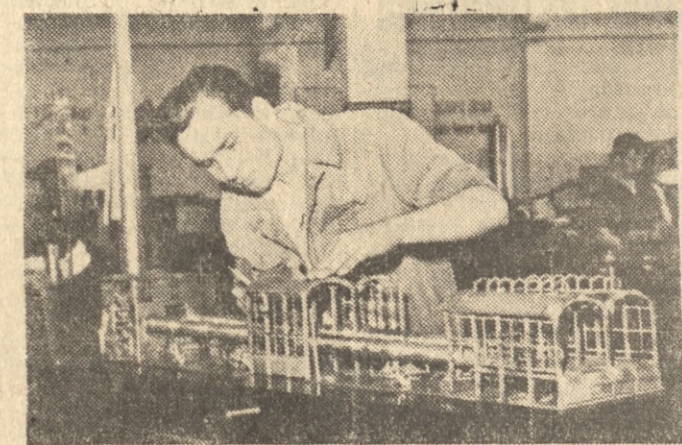
Interesujące są krajobrazy Gepperta, chociaż brak im życia i choć nie ukazują przemian zachodzących w polskim pejzażu. Bardzo dobre są gwaszowe widoki z Wrocławia, wspaniała jest akwarelowa martwa natura. W sumie wystawa prac Gepperta ukazuje nam ciekawą twórczość i sylwetkę pracowitego i dobrego artysty.

TADEUSZ PASIKOWSKI

Notatnik F.I.L.M.O.W.V

W związku z obchodem Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia w roku bieżącym, zostanie wyprodukowany polski film pt. „Kopernik”. Przewidywany termin ukończenia filmu przypada na listopad br.

Wytwórnia Filmów Oświatowych przystąpiła do realizacji filmu z serii „Przeglądu Kulturowo-Oświatowego”, poświęconego zagadnieniom Odrodzenia. Przegląd ten będzie zawierał następujące tematy: Arianie, Zabytki architektury, Mikołaj Rej (lub Andrzej Frycz-Modrzewski).



to warto PRZECZYTAĆ

Jan Bolesław Ozóg. — Światła planów. Wiersze.

Julian Strykowski. — Bieg do Fragała. Ilustr. Renato Guttuso. Wyd. 3. Powieść o włoskich najemnikach rolnych, walczących o prawo do użytkowania obszarów ziemi leżących odległym. Państwowa Nagroda Literacka 1952.

Adam Ważyk. — Widziałem krainę środka. Ilustr. T. Kuliewicz. Poemat z podróży do Chińskiej Republiki Ludowej.

Stanisław Zieliński. — Jeszcze Polska... Nowa, interesująca powieść Stanisława Zielińskiego — która stanowi II część cyklu zapoczątkowanego tomem pt. „Ostatnie ognie”.

Mirosław Żuławski. — Rzeka czerwona. — Powieść obrazująca niezwykle żywo i interesująco obłudę i perfidię polityki kolonialnej, wysługującego się imperialistom rządu francuskiego.

PRZEKŁADY

Honoriusz Balzak. — Nieznane arcydzieło. Z francuskiego tłum. J. Rogoziński. Wstęp M. Żurowskiego.

Tom obejmuje cztery opowiadania: „Nieznane arcydzieło”, „Eliksir życia”, „Melmoth pojednany” i „Albert Savarus”.

Młodzież rumuńska z zapalem przygotowuje się do IV Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Na zdjęciu: jeden z pracowników Zakładów im. 23 Sierpnia w Bukareszcie wykonuje makietę cementowni — podarunek dla uczestników Festiwalu. Upominki dla gości zagranicznych przygotowuje cała młodzież Rumunii.

Fot. — CAF

listy i odpowiadani

Biurokratyczne tempo

Mam poza sobą 42 lata nieprzerwanej pracy zawodowej jako leśniczy i liczę obecnie 62 lata. Od marca ubiegłego roku z powodu choroby jestem bez zajęcia i bez środków utrzymania, ponieważ mój stosunek służbowy mimo usilnych starań z mej strony nie został uregulowany. W dniu 8. 4. 1953 roku Wojewódzka Komisja Lekarska uznała mnie niezdolnym do pracy w 95% — dotychczas jednak na próżno czekam dalszego załatwienia mej sprawy

Pilne!

Jako mężowie zaufania gminy Witkowo — ob. Antoni Franc i Stanisław Kuszak kontraktowali w roku ubiegłym u rolników ziemniaki dla gorzelni w Kołaczku.

Dotychczas jednak za rząd gorzelni nie wypłacił im należności za wykonaną pracę. Dlaczego? (1392-P)

przez Poznański Okręg Lasów Państwowych — po naglenia pisemne i ustne nie odnoszą skutku.

Zwracam się zatem do ciebie, „Głosie”, z prośbą o interwencję.

Władysław Kasperski

Kuźnica Kącka (1403)

Z załączonej przez ob. Kasperskiego (w opisach) korespondencji wynika, że sprawę skierowania na komisję lekarską Poznański Okręg Lasów Państwowych miał w swych rękach od czerwca ubiegłego roku, a załatwił ją definitywnie dopiero w marcu bieżącego roku i to na skutek interwencji ob. Kasperskiego w Ministerstwie Leśnictwa.

Biurokraci z Okręgu Lasów tak widocznie przywykli do pracy w „temple zwolnionym”, że nie chcą, czy nie umieją załatwić sprawy ważnej i pilnej bez ingerencji wyższej instancji.

A może jednak — po naszych słowach krytyki — zechcą i potrafią?

Odpowiadamy Czytelnikom

Antoni Franc, Witkowo. — Przy posiadaniu jednego psa w gospodarstwie nie płaci się podatku; winien Pan zatem złożyć odpowiednio umotywowane odwołanie w Prezydium GRN. (1392-P)

Lokatorzy z ul. Chełmińskiej 5. — Wydział Budownictwa Prez. MRN nakazał przeniesienie śmietnika na odległość co najmniej 5 metrów od okien mieszkań, świetlniki przy budynku odpowiednio zabezpieczyć kratami, przy schodach do piwnicy założyć przepisowe poręcze, a rynny dachowe i rury spustowe naprawić w terminie 45 dni. Podłączenie wody z wodociągów miejskich nastąpi w przeciągu dwóch najbliższych miesięcy i administrator przy stapi do ratalnego kasowania pieniędzy za tę pracę. Ogród podlega swobodnemu dysponowaniu przez właściciela. Sprawa zbudowania pralni zostanie omówiona na zebraniu lokatorów. (1120)

Franciszek Olszewski, Poznań. — Abyśmy mogli interweniować prosimy o podanie nam dokładnej nazwy i adresu zakładu pracy, w którym jest Pan zatrudniony oraz poinformowanie, czy kierownictwo zakładu zobowiązało się na piśmie do płacenia odszkodowania za użytkowanie narzędzi, będących własnością Pana. (1375-M)



— Powiedz, chłopcze, jak daleko jeszcze do wsi?
— Jeżeli pan chwilke poczeka, zaraz ja pan zobaczę.
(„Frischer Wind”)

Reprezentacje LZS-ów 5 powiatów w Wolsztynie

W dalszym ciągu międzypowiatowej Spartakiady LZS pięciu powiatów: Leszna, Wolsztyna, Rawicza, Nowego Tomysła i Międzybórz rozegrano w Wolsztynie mistrzostwa w siatkówce mężczyzn i kobiet oraz zawody w piłce nożnej.

Do mistrzostw w siatkówce żeńskiej nie wystawiły swych zespołów powiaty: rawicki i nowotomyski. Czyżby na terenie tych powiatów nie uprawiali siatkówki LZS-iaki?

Mistrzostwo zdobyła pewnie reprezentacja powiatu leszczyńskiego, oparta na szkielecie LZS Osieczna, która pokonała Wolsztyn i Międzybórz po 2:0. Międzybórz uplasował się na drugim miejscu.

Ciekawiej wypadły rozgrywki w grupie mężczyzn, w których uczestniczyły wszystkie reprezentacje powiatów. Pierwsze miejsce zdobył Międzybórz.

Uto wyniki spotkań: Leszna-Wolsztyn 2:0, Międzybórz - Nowy Tomysł 2:0, Nowy Tomysł-Wolsztyn 2:1, Leszna - Rawicz 2:0, Międzybórz - Rawicz 2:0 w. o., Międzybórz - Leszna 2:1.

W zawodach piłki nożnej reprezentacja powiatu nowotomyskiego wygrała z reprezentacją powiatu rawickiego 5:1. Mecz należał do ciekawych i stał na niezłym poziomie. Ofiarą grą obok bramkarza Adlera wyrzucił się Kroma i 40-letni Feliks Przybylski.

Reprezentacja Leszna oparta o zespół Zaborowa zwyciężyła Wolsztyn 4:0.

(Na podstawie korespondencji KH - (x))

22 lipca wyścig pływacki „Wpław przez Puszczkowo”

Po raz drugi z kolei organizuje LZS-Junak wyścig pływacki na Warcie pod nazwą „Wpław przez Puszczkowo” o puchar przełomny. Wyścig odbędzie się dla uczczenia Święta Odrodzenia, dnia 22 lipca br. Początek wyścigów o godzinie 14.

Rozegrane zostaną biegi na następujących dystansach: 2000 m seniorzy, 1000 m juniorzy, 800 m młodzieży i 500 metrów kobiety.

W tej chwili zgłosiło się ponad 50 uczestników. Dalsze zgłoszenia należy kierować do LZS-Puszczkowo, ul. Dworcowa 4 - Nowicki. (x)



Radzieccy wioślarze przodują W biegu jedynek Kocerką na II miejscu

Ekipy wioślarskie, składające się z najlepszych zawodników 5 państw: Polski, Węgier, CSR, Rumunii i gospodarzy ZSRR - przebywają w Moskwie na obozie treningowym.

Ostatnio rozegrano między narodowe regaty wioślarskie i kajakowe o charakterze towarzyskim.

Wspaniale spisali się wioślarze radzieccy, tak mężczyźni jak i kobiety. Jedynie w konkurencjach kajaków wyścigowym i kanadyjek zwycięstwo odnieśli zawodnicy węgierscy.

W biegu jedynek - kobiet na 1000 m pierwsze dwa miejsca zajęły wioślarki ZSRR Sanina (4:02,6) przed Iwanową (4:03,0). Trzecie i czwarte miejsca zajęły Polki - Błaszczakowicz (4:14,6) i Jezierska (4:14,0).

Wyścig jedynek - mężczyzn na dystansie 2000 m dał następujący wynik: I miejsce zajął mistrz olimpijski Tiukałow (ZSRR) w czasie 7:38,4; drugim był Polak Kocerką, trzecim Rumun Varesz.

Zaciętą walkę stoczyli wioślarze Węgier i ZSRR w dwóch podwójnych. Pierwsi przybyli na metę Węgrzy za ledwie jeden metr przed młodą osadą ZSRR.

Równie zacięty pojedynek rozegrano w kategorii czwórek ze sternikiem. Walka toczyła się tu na ostatnich stumetrach między zagłębami radzieckimi sternika Fiedorowa

Dziękujemy

Od wodniaków naszego miasta, biorących udział w II Ogólnopolskim Spływie Kajakowym na Brdzie, otrzymaliśmy kartki z pozdrowieniami dla naszej redakcji, a nadanymi w kiosku ruchomym spływu.

Za pozdrowienia i miłe słowa zawodników ZS „Start” Poznań i wszystkich uczestników, którzy podpisali się na kartkach znad Brdy - „Głos Wielkopolski” serdecznie dziękuje.

(I miejsce) i Sirotynskiego (II miejsce); w kolejności przybyli dalszej na metę Węgrzy (mistrz olimpijski), CSR, Polska.

Dwa czołowe miejsca w wyścigu czwórek bez sternika zajęły też osady radzieckie przed Węgrami i Polską.

Doskonali czas uzyskała ósemka ZSRR, bijąc stary rekord toru na rzecz Moskwy. Nowy rekord brzmi 6:03,6. Na drugim miejscu znalazła się również załoga radziecka w czasie 6:13,6. W dalszej kolejności przybyli na metę wioślarze Węgier, CSR i Rumunii.

Oddamy do użytku basen kąpielowy

Dla uczczenia IX rocznicy Odrodzenia Polski i I rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL młodzież 9 gmin wiejskich i miejskich powiatu wrzesińskiego zobowiązała się do powiększenia szeregów ZMP, założenia nowych LZS-ów oraz do gremialnego udziału w akcji żniwno-omłowej.

Członkowie kół sportowych i LZS miasta i powiatu ostrowskiego oddadzą do użytku w dniu 22 lipca w Ostrowie nowoczesny basen kąpielowy, kort tenisowy oraz boisko piłkarskie. Członkowie ostrowskiego Startu postanowili wybudować boisko do siatkówki, zdobyć 30 odznak SPO ponad wyznaczony limit oraz zorganizować wyjazd do okolicznych LZS-ów.

Członkowie poznańskich Budowlanych zobowiązali się m. in.: kajakowcy - przepłynąć 60 godzin przy uprządkowaniu przystani; żeglarze - wykonać 15 metrów umocnień nabrzeża na przystani w Klekru; hokeiści - przepracować 200 godzin przy urządzeniu boiska

Sztafeta Festiwalowa Na trasie Poznań - Bydgoszcz

„Przekazcie nasze zobowiązania i pozdrowienia IV Światowemu Festiwalowi Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Niechaj młodzież całego świata dowiedzie się, że wspólnie z nią stoi na straży pokoju młodzież polska”.

Gdy przebrzmiały słowa pożegnania warkot motorów zmieszal się z oklaskami. Powiewały chusty, padały wiązanki kwiatów, wznosiły się pięści do robotniczego pozdrowienia.

Drugą wąż 30 motocykli ruszył na znak pilota sztafety, przewodniczącego PZM Okręgu Poznańskiego Szylera.

„O 12 musimy stanąć w Gnieźnie. Tam czekają na nas ZMP-owcy i młodzież”. Z szybkością około 60 km/godz. mknęła cała ekipa, a na

jej czele dwóch młodzieżowców - zawodnik II klasy Stroiński i Ptaszyński na SHL. Sumiennie przygotowane motory nie zawiodły. Za pierwszą dwójką jedzie samochodowy wicemistrz Polski H. Kukwisz i rajdowy mistrz Wielkopolski A. Bocian. A dalej pracownicy ZISPO - członkowie Stali, Gwardii, Ognia, Kolejarka oraz 5 uczestników sztafety powiatowych i 13 kierowców Unii. Kończy ten pięknie udekorowany - topocący szturmówkami pochod - zawodnik II kl. Konrad Bukowski, który obijał trudną funkcję łącznika.

Z pól, na skraj szosy przybiegają żniwiarze i ślą pozdrowienia, traktorzyści wnoszą ręce - na powitanie, kierowcy samochodów stoją na boku drogi, wyskakują z szoferek i biją brawa. Z wozów drabinastych powiewają chustkami dziewczęta. Uczestnicy sztafety odważają się podrozwienia, dumni z tego, że im przypadła zaszczyt przewiezienia meldunków o czynach festiwalowych.

W pokrowcach - metalowych, skórzanych, drewnianych i papierowych tkwią kurkuse papieru, na których pięknym drukiem i prostym piśmem robotniczej ręki wyrażono zobowiązania i pozdrowienia.

W Gnieźnie na wieść o tym, że sztafeta stanie na Rynku, wyruszyły ze wszystkich zakładów pracy delegacje z kwiatami. Żenska brygada żniwna SP, która w tym dniu (14 bm.) w godzinach popołudniowych wyjechała na żniwa do województwa gdańskiego, stawiała się w pełnym składzie. Witają sztafetę śpiewem i okrzykami. 100 dzieci przebijających na wczasach, przybyło na powitanie, powiewając chorągiewkami. Po przemówieniu wiceprzewodniczącego ZM ZMP Gnieźna - Sieradziego i odegraniu hymnu młodzieżowego sztafeta ruszyła dalej.

ODPOWIEDZI PRAWNIKA

Zdzisław Bytnerowicz. - Ponieważ Pan został zwolniony z powodu choroby trwającej ponad 3 miesiące, stracił Pan prawo do urlopu wypoczynkowego 1-miesięcznego. Mogłby Pan ewentualnie żądać ekwiwalentu, za przysługujący, a niewykorzystany 2-tygodniowy urlop za rok 1952. (1378-M)

Pracownicy Konin Marantów. - Radzimy ze swymi pretensjami wystąpić na drogę sądową. (960-P)

K. T., 1879. - Jeżeli zainteresowana pracowała w wolnym zawodzie i nie opłacono z nią składek ubezpieczeniowych, renta jej nie przysługuje. (1408-M)

Juliana Kuśnierak. - Gospodarz może rozwiązać umowę najmu o mieszkaniu tylko w tym wypadku, jeżeli Pani zalegała albo zalega w placeniu czynszu najmu co najmniej od dwóch lat, albo wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciwko obowiązującym porządkom domowym, względnie gdy przez swoje zachowanie wywołuje zgorszenie u innych mieszkańców. W innych wypadkach gospodarz nie może żądać opuszczenia mieszkania. (1405-P)

Tadeusz nr 105. - Skoro mąż „wdowy” żyje i jest za granicą, nie może ona wyjść powtórnie za mąż bez uprzedniego przeprowadzenia rozwodu. Gdyby zataiła przed Urzędem Stanu Cywilnego, że mąż jej żyje i że nie ma z nim rozwodu, będzie odpowiadała za dwuzestwo. Ślub cywilny można wziąć w miejscu obecnego zamieszkania przyszłej żony lub męża. (1362-P)

Teofil W. Może Pan mieć roszczenie do właściciela nieruchomości o odszkodowanie, tj. zapłacenie kosztów leczenia i innych szkód i strat, jakie z tego powodu Pan poniósł. Może Pan również żądać pewnej sumy za cierpienia fizyczne. Roszczenie przedawnia się po upływie trzech lat. Wypadku Pana nie można uważać za wypadek przy pracy, względnie na drodze do pracy. Ponieważ w dniu 15 V upłynęło 3 miesiące choroby, po tym terminie, tj. po 15 maja pracodawca mógł rozwiązać stosunek ze skutkiem natychmiastowym, ale jeżeli tego nie uczynił, stosunek pracy trwa nadal, gdyż automatycznie stosunek pracy się nie rozwiązuje. (1307-M)

Wojciech Molenda, Zbyszko. - Skoro z żoną prowadzi wspólną gospodarstwo rolne, Referat Finansowy GRN mógł dokonać zajęcia. (1316-P)

Pracownicy poszukiwani

Konstruktorów i kreślarzy (specjalność: konstrukcja maszyn i narzędzi rolniczych) zatrudni Centralne Biuro Konstrukcyjne nr 3 w Poznaniu. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego. - Oferty prosimy kierować do Sekcji Kadr CBK-3, ul. Staroleśka 31. K1500

Magazyniera samotnego na gospodarstwo PGR przyjmie Zespół PGR Kotowo, st. kol. Granowo, pow. Nowy Tomysł. K1468

Głównego księgowego i planistę finansowego poszukuje Handlowe Przedsiębiorstwo. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr K1485

Murarzy i cieśli przyjmie natychmiast do pracy w Poznaniu Zjednoczenie Robót Inżynierskich, Poznań, ul. Świętosławska 12 - Dział Zatrudnienia i Placy. K1488

Brukarzy, kamieniarzy oraz wykwalifikowanych robotników drogowych przyjmie natychmiast do pracy w Poznaniu i budowlach zamieszkałych na prawach delegacji Zjednoczenie Robót Inżynierskich, Poznań, ul. Świętosławska 12 - Dział Zatrudnienia i Placy. K1479

2 pracowników, posiadających uprawnienia wodne do prowadzenia motorówek, przeznaczonych do wycieczek wczasowiczów, zatrudni zaraz Fundusz Wczasów Pracowniczych, Ośrodek w Puszczkowie, telefon 75. K1486

Robotnicy do robót ziemnych i budowlanych oraz 8 cieśli i 3 murarzy potrzebni zaraz. Zarobek miesięczny w akordzie dla robotników wynosić będzie od 800 do 1000 złotych, dla cieśli i murarzy do 1400 złotych. Dla robotników zamieszkujących noclegi i stołówka na miejscu budowy. - Zgłoszenia: Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10, Kierownictwo Robót w Poznaniu, ul. Robotnicza 4 (na terenie Warsztatów Naprawczych). K1481

Nieruchomości

Dom 4-izbowy, przedmieście Poznańskie, 80 000 zł, sprzedam, jako wpłatę weźmę parcie. Gruszczyńska, Poznań, Wawrzyniaka 22. 10101g

Kupię wille (domek) 1-rodzinny, stan dobry, w mniejszym mieście, najchętniej powiatowym. Fr. Wilczewska, Bydgoszcz, Wawrzyniaka 18. K1494

Wille 1-rodzinna, nowobudowana, z wolnym 3-pokojowym mieszkaniem, ogrodem, blisko tramwaju, kupię od właściciela. Oferty z dokładnym opisem do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10733gp.

Parcelę sprzeda właściciel w Staroleśku Wielkim. - Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10199g.

Wille - rozpoczęła budowa (Winogrody), na Staroleśku 3-pokojowa cała wolna, na Solaczu, Ostrorogu, Dębca oraz parcie w Junikowie (opłotowa, blisko tramwaju), w Mosinie blisko dworca, na Staroleśku (opłotowa zadrzewiona), w Czempiniu, sprzedam. - Dukiiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 10173g

Kupno

Heblarkę stołarską i wyrównanie tano zaraz kupię. - Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10187g.

Tokarnię 75-100 cm stół ślusarski warsztatowy, 2 imadła, narzędzia podręczne. Kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10142g.

Kupię korzystnie dobrą gabrielową maszynę do szycia. Oferty z podaniem ceny: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10150g.

Kupię motocykl 350 cm³. - Zgłoszenia: Poznań, Rataje 74, m. 6. 10166g

Motocykl na starter do 125 cm³ kupię. Poznań, Ogrodowa 16, m. 8. 10169g

Konstrukcję żelazną na ciepłą kupię. Poznań, Orzeszkowej 18, m. 1. 10176g

Planino dobre zaraz kupię. - Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 87101g. 10187ag

Kupię wąż gumowy do butli tlenowej, ca 20 m oraz dynamo 24 V. Poznań, Kasprzaka 7. 10211g

Radio, fotoaparat, lornetę - kupię. - Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10220g.

Autobus ciągnik, samochód osobowy, ciężarowy, kupuję. Pełnomocnik Rudolf Husban, Chorzów, Wolności 52. 10732gp

Sprzedaż

Wózek dziecięcy autka koszykowe spacerowe i dla bliźniąt: pierścień do naciągania, drobny wózek H Świećlik Poznań Wrocław 13 K1378

Złoty makę sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10143g.

Motocykl DKW 250 cm³ sprzedam. Poznań, Mazowiecka 5 (garaż), od godz. 16-19. 10147g

Krosno ręczne, nowe szerokość pojedyncza, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10153g.

Maszynę do szycia, mało używaną, dobrą, tanio sprzedam. Poznań, Żydowska 15 19, m. 6a. 10158g

Dwie przyczepy wywrotki na dobrym ogumieniu sprzedam. Poznań, ul. Słowackiego 28. 10159g

120-basowy akordeon, jedno krosno (2,40 m), nowe, maszynę dziewiarską (80 cm) „Dubied”, sprzedam. Poznań, Orzeszkowej 18, m. 1. 10177g

OGŁOSZENIA DROBNE

Suknię ślubną, welon i jedwab chiński, biały, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 187, m. 1. 10163g

Spawarkę transformatorową, 380 V, 250 A, sprzedam. Poznań, Gajowa 4, m. 10. 10165g

Arytmometr: „Tryumfator”, „Brunschwig”, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10167g.

Radio 12-lampowe „Telefunken”, typ 8001, sprzedam. - Oleg Słósarczyk, Poznań, Kasprzaka 17, od godz. 18 do 20. 10171g

Motocykl z przyczepką „Zündapp”, 350 i DKW NZ 350 sprzedam. Poznań, ul. Robotnicza 5, od godz. 16. 10178g

Kolczyki platynowe z półkaratowymi brylantami, tanio - sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10183g.

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, plac Bernardyński 4, m. 18. 10185g

Urządzenie sypialni sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10188g.

Motocykl 125 cm³, nowy - sprzedam. Poznań, Garbary 95. 10191g

Worki używane, sienniki, płachty żniwne, dostarcza Szulc, Poznań, Przemysłowa 33. 10193g

Samochód osobowy, małodziałowy, czwórka, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Droga Dębńska 12. 10197g

Spacerówkę sprzedam. Poznań, Ratajczaka 50, m. 18. 10201g

Sprzedam 100 sztuk dachówek karpiołki. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10203g.

Dywan wschodni 4 x 4 sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10204g.

Maszynę hydrauliczną i wyżmaczkę sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 25, m. 12 - dzwonek. 10207g

Platformę 6 m długo, nadającą się do transportu maszyn rolniczych, z urządzeniem do ciągnięcia i koni, w stanie pierwszorzędny, sprzedam. Poznań, Kasprzaka 7, telefon 73-15. 10209g

Spacerówkę sprzedam. Poznań, Matejki 46, m. 8. 10180g

Motocykl SHL, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań-Lazarz, Rutkowskiego 32, m. 3. 10212g

Wózek autka koszykowe, spacerówki, sprzedaje Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 10215g

Wózek czeski, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Piekary 1, m. 12. 10216g

Szafę 2-drzwiową sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 10218g.

Wąż ogrodowy sprzedam. Poznań, Staszica 5, m. 6. 10222g

Lokale

Dwa pokoje z kuchnią do remontu poszukuję. - Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10136g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią wspólną na pokój z kuchnią samodzielną. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10138g.

Starszemu samotnemu panu oddam pokój. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10149g.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielną, na 2 pokoje z kuchnią. Poznań, Czajca 2, m. 14. 10152g

Kawaler pracujący poszukuje skromnego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10154g.

Samotny na stanowisku poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10156g.

Pracująca poszukuje wspólnego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10157g.

Pokoju względnie noclegu poszukuje samotny dojeżdżający. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10168g.

Zamienię 1 pokój z kuchnią, samodzielną, na 2 lub 2 1/2 pokoju z kuchnią, samodzielną. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10179g.

Samotna pracująca poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10190g.

Zamienię pokój z używaniem kuchni i wszystkimi przyrzeczeniami na 2 1/2 względnie na 2 samodzielne lub wspólne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10189g.

Dwie studentki poszukują niekierującego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10208g.

Dwa pokoje z kuchnią zamienię na 3 pokoje z kuchnią. Poznań, Kanałowa 17, m. 21. 10213g

Emeryt pracujący szuka pokoju. Zgłoszenia: Poznań 27 Grudnia 12, m. 24. 10217g

Pokój z kuchnią, 1 ptr., samodzielne, zamienię na większe. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10219g.

Pokój z kuchnią i ogródkiem, Sołacz, ul. Sokola 2a, 2, zamienię na pokój w śródmieściu. Informacje od godz. 16 do 20. 10221g

Zamienię 3 pokoje, komfortowe, w centrum Gdyni, na podobne w Poznaniu lub Bydgoszczy. Oferty: Biuro Ogłoszeń, „Prasa” Gdańsk, pod „4789”. K1495

Praca

Pomoc domowa, lubiąca dzieci, potrzebna. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10148g.

Majster do prowadzenia warsztatu szewskiego potrzebny. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 10170g.

Przyjmę stolarza. Zgłoszenia: Poznań, Garbary 28, od godz. 16-19. 10182g

Marszałkę z kartą rzemieślniczą oraz zegarmistrza (w dobrym punkcie) przyjmę. - Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10186g.

Nauka

Trzymiesięczny, korespondencyjny nowoczesna nauka księgozwożności Łódź 1. skrytka 163. K1427

Tańców ludowych, nowoczesnych, wyuczą Szczurkówna, Szczurek, Poznań, Marcinowski 2a. 9916g

Korepetytora chemii - zakres szkoły średniej, potrzebuje zaraz. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10194g.

Zawiadamiamy wszystkie zainteresowane zakłady, że zwiększyliśmy nasze załogi, w związku z czym na III i IV kwartał 1953 r.

możemy przyjąć wszelkie prace związane z remontem kotłów parowych

wraz z ich urządzeniami z powierzonych materiałów, jak również czyszczenie kotłów parowych z kamienia wodnego.

Warsztat Remontu Kotłów Parowych Poznań, ul. Zwierzyniecka 13, w podwórzu, tel. 509-41 K1501

Zguby

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. nr 703414 na nazwisko Ina Pasieka. 10151g

Zgubiono zegarek dnia 14 bm. Znalazcę wynagrodzić. Urbańska, Poznań, Madalińskiego 8, m. 28. 10164g

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, legitymację służbową, Zw. Zaw. oraz studencką na nazwisko Tomasz Grabowski. 10174g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Jan Kacmarek. 10184g

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej i kartę meldunkową na nazwisko Stefan Łajz. 10192g

Skradziono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, legitymację służbową, wydaną przez PZRZ Poznań na nazwisko Lech Frasunkiewicz. 10202g



Dnia 14 lipca 1953 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, nasz ojciec, teść, brat, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 78, śp.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm., o godzinie 7.

W głębokim smutku pograżeni żona, dzieci i rodzina

Wąbrzeźno Pom., Poznań, Szczecin. 10175g

Franciszek Herkt

100 dzieci pracowników cukrowni zniósł spęda wakacje na polskoni zakładowej. (Kaz)

Mechaniczno-kustalacyjna Spółdzielnia Pracy w Krotoszyńcu postanowiła wykonać plan półroczny na 10 dni przed terminem. Dobrze rozwinięte współzawodnictwo pracy skróciło jednak wykonanie planu o dalsze 3 dni, a do końca czerwca wykonano 119 proc. planu. (fk)

Do Związku Samopomocy Chłopskiej w powiecie Nowy Tomysł wpłynęło w ostatnim okresie 134 ustnych i 52 pisemnych skarg. 8 zażaleń zgłosiły różne organizacje masowe. Z tej liczby załatwiono pozytywnie 163 skargi. (fk)

Zespoły artystyczne Wiejskiego Domu Kultury ZSCH w Gołszynie, pow. Rawicz dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski Ludowej zebrały w gromadzie 1850 kg złomu. Uzyskane za to pieniądze przeznaczone na remont budynku WDK. (Kier)

W Żninie powstana komitety blokowe, które zgodnie z uchwałą MRN wybrane będą do końca sierpnia bież. roku. (Kaz)

Do przodujących dostawców mleka w gminie Szamocin, pow. Chodzież należą: M. Leszczyński, K. Janowski i Jan Borzech; z gromady Józefowice: J. Machij, J. Janowski, F. Potemski, J. Müller (grom. Atanaszyn), St. Szlanga. Wszyscy wyżej wymienieni dostarczają w ciągu roku po kilka tysięcy litrów mleka dodatkowo, przekraczając wysoko plan. Ogółem w dostawach mleka w tej gminie przodują gromady: Nowy Dwór, Atanaszyn, Raczyń i Antoniny. (sz)

Istniejący w Szamocinie, powiat Chodzież, od ub. roku „Klub Krótkofalowy” przy LPZ, prowadzi obecnie kurs, mający zapoznać uczestników z budową różnych aparatów radiowych.

Powiat krotoszyński organizuje w dniach od 30 sierpnia do 6 września bież. roku „Powiatową Wystawę Rolniczą” w Kozminie. Wystawa będzie przeglądem osiągnięć i dorobku spółdzielni produkcyjnych i Państw. Gospodarstw Rolnych z powiatu Krotoszyńskiego, w dziedzinie wprowadzania nowoczesnej agrotechniki, maszyn rolniczych i wzorowej hodowli.

Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne Komisji Powiatowej Wystawy Rolniczej, na którym ustalono zostały szczegółowe plany pracy. (fk)

Załoga Tartaku Pszczew w powiecie Międzyrzecz skróciła wykonanie planu produkcji o dwa miesiące. W nagrodę za wybitne osiągnięcie we współzawodnictwie pracy załoga otrzymała proporzec przechodni. (B)



Poważne fundusze przeznaczone przez nasze państwo na akcję kolonijną, umożliwiającą coraz większej liczbie dzieci korzystanie w okresie wakacyjnym z odpoczynku, słońca i powietrza.

Ośrodkiem kolonijnym w Charcicach (powiat Międzychód) opiekują się Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. Ośrodek przeznaczony jest dla dzieci pracowników kultury i sztuki. Przed rozpoczęciem turnusów odświeżono i wyposażono stosownie do potrzeb dziecięcych położony w malowniczej okolicy dawny pałac obszarowy. Pierwszego lipca przyjechało tu 94 chłopców. Pod kierunkiem wychowawców dzieci zajął się zabawą i radością. W następnym turnusie do Charcic przyjadą dziewczęta.

Chłopi z Mikstatu i Przygodzic nie zawiodą

Biorąc przykład z klasy robotniczej, która czynem czci IX rocznicę ogłoszenia Manifestu Lipcowego, chłopci gminy Mikstat i Przygodzice w pow. ostrowskim przystąpili do współzawodnictwa i podjęli zobowiązania zmierzające do jak najsprawniejszego przeprowadzenia tegorocznych żniw.

Dużą pomocą w tym było terminowe sporządzenie i zatwierdzenie przez Prezydium GRN planów pomocy sąsiedzi, przede wszystkim dla gospodarstw prowadzonych przez kobiety oraz rodziny, których członkowie odbywają służbę wojskową.

Również dobrze zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej za wdzięczają chłopcy z gromad Biskupiec i Kotłowo swe dotychczasowe sukcesy. Chłopcy ci pracują kolektywnie, w trójkach, a przez to lepiej i wydajniej.

Żniwa na ogół przebiegają sprawnie, bo Gminne Ośrodki Maszynowe w Strzyżewie i w Przygodzicach na czas wyremontowały maszyny i na czas rozdzieliły je między gospodarstwa. Pracownicy GOM-ów wyremontowali także w indywidualnych gospodarstwach maszyny rolnicze. Ponadto jeszcze w czerwcu

przeprowadzono dezynfekcję i wyczyszczenie gruntownie magazynów, aby zapobiec zawolnieniu zboża. Na nowe plony przygotowano magazyny w Strzyżewie i w Mikstacie, oraz kilka w gminie Przygodzice o łącznej pojemności 100 ton.

Chłopi gminy Mikstat stanęli do współzawodnictwa z gminą Wysocko Wielkie, o przedterminowe zakończenie żniw.

Wprawdzie większość chłopów rozumie konieczność szybkiego i sprawnego przeprowadzenia żniw i omłotów. Są jednak oporni, jak np. Czaja z Bogusławowa, Mróla z Biskupiec, Drabant z Komorowa, Świtała z Kotłowa, czy Jadwiga Sobczak ze Strzyżewa, którzy nie zdają sobie sprawy ze znaczenia tej kampanii. Ale nie wolno nam do puścić, aby kilka nieudomowionych lub apolitycznych

Kiedy Obornickie Zakłady Mięsne usprawnią odbiór trzody chlewnej

Kiedy do końca maja br. trzodę chlewną od chłopów powiatu chodzieskiego odbierała Centrala Mięsna w Janowcu pow. Żnin dostawcy byli zadowoleni. Skup, przebiegał sprawnie. Trzodę odbierano w dniu dostawy i klasyfikacji żywca dokonywano sprawliwie.

Obecnie jednak wiele się zmieniło. Trzodę odbierają Obornickie Zakłady Mięsne, ale... dopiero po dwóch dniach dostawy i nadmiar zlego dopiero w godzinach popołudniowych, a nawet późnym wieczorem. Z klasyfikacją trzody również nie zawsze i nie wszystko jest w porządku. I tak pewnego

dnia (23 czerwca br.) w Maroninie chłopcy wyjeżdżając na sianokosy dostarczali masowo żywca nieraz nawet do 75 sztuk dziennie, ale tej ilości nie było gdzie pomieścić, wskutek czego żywca nieodpowiednio rozlokowanego, stracił na wartości i oczywiście był znacznie niższej jakości. Gminna Spółdzielnia w Szamocinie nie posiada również odpowiednich warunków. Brak jej funduszu i paśny na dożywianie ostawionych sztuk trzody. Ponadto dla zabezpieczenia odstaw trzoda była wyznaczona dwóch ludzi.

Te i temu podobne wypadki powtarzające się coraz częściej w powiecie chodzieskim wskazują na niedbalstwo ze strony Zakładów Mięsnych, gdy chodzi o skup żywca i należy temu jak najszybciej zaradzić. (jku)

Odczyty, wycieczki, wystawy

Z działalności Muzeum w Gorzowie

Wśród wielu placówek kulturalno-oświatowych Gorzowa rozwijających ożywioną działalność, jedno z pierwszych miejsc zajmuje Muzeum Przyrodniczo - historyczne, które zapoznaje zwiedzających z historią rozwoju społeczeństwa ludzkiego.

W pierwszym półroczu br. Muzeum to odwiedziło 10 691 osób, przeważnie młodzież.

Pracownicy Muzeum opracowują pogadanki, które poruszają problematykę muzealnictwa postępowego. W bieżącym roku wygłoszono już 18 odczytów i 47 pogadanek dla szkół, zakładów pracy i instytucji. Celem nawiązania bliższej współpracy podpisano nawet umowy na pogadanki. W ramach współpracy z szkołami zorganizowano 3 wycieczki krajoznawczo-historyczne do Santoka, połączone z prelekcjami i oprowadzaniem uczestników po zabytkach tego niegdyś ważnego grodu obronnego Polski. Zorganizowano także kilka wystaw, m. in. poświęconą ludowym haftom wielkopolskim, rysunków i szkiców Leonarda da Vinci i wystawę obrazującą dorobek Polski Ludowej. Wszystkie one cieszyły się dużym powodzeniem.

Kominiarze z Nowego Tomysła wzywają do oszczędzania paliwa

Napływają już pierwsze odpowiedzi na wezwanie Jana Maćkowiaka, palacza gorzelni kotłowej w Oleśnicy, dotyczące oszczędzania węgla przez częściowe zastąpienie go torfem.

Oddział Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Kominiarzy w Nowym Tomyslu wzywa zarząd PGR w Poznaniu do zlecenia Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Kominiarzy czyszczenia kominów gorzelni i kanałów dymnych przynajmniej co trzy miesiące. Regularne czyszczenie kominów pozwoli na dodatkową oszczędność paliwa. (siew)



CZWARTEK
Walentego
Eustachego

Słońce w.: 3.33
zach.: 19.50

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnego opadu. Temperatura maksymalna ok. +23 st. C. Wiatry umiarkowane, chwilami dość silne z kierunków południowo-zachodnich i południowych.

PSS organizuje wycieczkę

Do 20 bm. biuro PSS w Śremie przy ulicy Walki Młodych przyjmuje zapisy na wycieczkę do Krakowa, Nowej Huty i Oświęcimia. Wycieczka odbędzie się w dniach 15 i 16 sierpnia br. (Jab)

Wyścigamy kierownictwo

Sześć turbin, transformator i lokomobila — czy zdążą sobie sprawę, jak duża jest wartość wymienionych urządzeń? Są to przecież przedmioty bardzo potrzebne nam dzisiaj, w okresie intensywnego uprzemysłowienia kraju i niezwykle cenne, bo wykonane częściowo ze szlachetnych metali kolorowych.

Sądzićie z pewnością, że o taką gratkę bije się kilka instytucji i zakładów produkcyjnych, że wymienione turbiny, transformator i lokomobila wydzierane są z rąk do rąk. Nic podobnego.

Stoją nieużywane oraz nieostanione na otwartym polu i — niszczeją.

Od kilku lat! Nie wierzyć? Chcicie wiedzieć gdzie? Proszę bardzo: w Skalmierzycach Nowych na placu Składowy Materiałów Budowlanych i Nawierzchni. Jest rzeczą oczywistą, że wszystkie superlatywy, jakich użyliśmy, mówiąc o wartości sześciu turbin, transformatora i lokomobili, odnoszą się do przeszłości. Dziś — po kilku latach rdzewienia — przedmioty te nadają się zapewne jedynie na złom...

Chcielibyśmy wiedzieć, jak to się stało, że cenne urządzenia przemysłowe porzucone były bezpańsko w miejscu nieostanionym na przeciąg kilku lat? I jeszcze jedno chcielibyśmy wiedzieć. Skoro tak się już stało, jak to się dzieje, że sześć byłych turbin, były transformator i byłej lokomobila nie wyszły się do huty jako złom?

Barczo przepraszamy, że interesujemy się nie swoimi sprawami. Jeżeli jednak kierownictwo Składowy nie interesuje się swoimi sprawami, no to ktoś musi ją wyreczyć, prawda? (la)

Teatry

OPERA — g. 19
„Madame Butterfly”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Zagubione melodie” (aust.)
BAŁTYK — g. 14, 16, 18 i 20 „Pomysłowy sprzedawca” (węgierski)
MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 „Dumna królowa” (czeski)
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Akcja B” (czeski)
LETNIE — g. 15, 17 i 19 — „Parada namiętności” (franc.)
PIAST — g. 20 „Panna bez posagu” (radz.)

CO * GDZIE * KIEDY

PUSZCZYKOWO — g. 20 — „Biały kiel”
DWORCOWE — od 13 do 3 filmy dokumentalne
FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Tatry”, I część
WYSTAWY
ZW ART PLAST. 27 Grudnia — „Wystawa akwarel Józefa Ożmina” (g. 9-18)
MUZEUM NARODOWE al. Marcinkowskiego „Ruch robotniczy w Poznaniu” g. 10-19

16.30 (P) — słowno-muzyczna o Klemencie Janickim, 16.45 (P) — sławni śpiewacy, 17.15 (P) — rozrywkowa, 17.45 (P) — taneczna, 19.05 (P) — nasze chóry śpiewają — amatorskie zespoły wokalne z Rawicza, 18.20 (P) — sercadowa, 18.30 koncert chóru rozgłośni wrocławskiej, 18.55 (P), 20 — dla każdego coś miłego, 21.36 — taneczna, 22.20 — preludium, chorał i fuga, 22.40 radziecka muzyka operowa,
Sport:
19 (P) — audycja sportowa pt. „Ring wolny”, 21.26 — wiadomości sportowe

LESZEK PROROK WODEWIL DYREKTORA

(11)

A Olek stanął przed dyrektorem, który wymuskana twarz powłóki pogardliwym uśmiechem Roberta Jelonek. — Patrzy jak w pakowni. Co robić? Jak się brnąć? — kołacza Olekowi jedne słowa w wielkiej pustce, jaka rozwarła się nagle w głowie. Jest w niej jeszcze świadomość, że pogrzał się scenę w eliminacjach powiatowych. Wszystko to wiąże nogi łańcuchem.

Cisza trwa tak długo, że naraz z orkiestry za czupryną Łyszcza wychyla się czysza druga, potem czysza trzecia. Cóż się stało u licha? Taka naga cisza przeszywa każdego jak nieoczekiwany ból. Olek, na miłość boską!

I wtedy naraz pan Robert Jelonek odchyła się tak, żeby swą barczystą postacią zasłonić tykającego Oleka. Dyrektor szepce dobitnie, ale tak cicho, że ledwo Grabarkiewicz dosłyszy poszczególne słowa. Sala na pewno nie.

— No, tarmos przedz gamoni! Nie bój się! Sala patrzy! Jaki z ciebie Felek?

Czary milczącego bez ruchu przyskają, jakby odnaleziono słowo zaklęcia. Błyskawicznie przebiega przez twarz Oleka. Widzą ją wszyscy, gdyż pan Robert odszedł teraz o krok i manifestuje swą odradę wobec całej sytuacji. Felek szarżuje na oszusta. Mocną dłońią chwytając go za kołnier samodzielną marynarki. W jednej chwili przyska mił elegancji i znaczenia podstarzałego gogusia. Niewczesny zalotnik przelatuje przez szpaler murarskich dłońi jak cebrzyk z wapnem. Trząśnięcia drzwi nie słychać. Tonie w szumie oklasków.

W pierwszym rzędzie krzesel lisyw literat Makary Poziomka, zmęczony przebiegiem eliminacji, zbławozany swą teatralną rutyną, krytyczny wobec wszystkich, co nie jest sztuką przez największe S, pochyla się z szepem ku sąsiadce z ORZZ.

— Kapitał! Czy zwróciłeś uwagę na ten niemy pojedynek spojrzeń?

Przedstawicielka związków zawodowych, wesoła brunetka z mufką, potakuje skwapliwie, a mistrz pióra wyrzuca ze siebie jednym tchem.

— Niebanalne! Wytrzymałe w sam raz i jakże wymowny symbol. Stare i nowe twarze w twarz. Mierzą się wzrokiem. Nareszcie mamy wodewil wycieniony psychologizmem.

Poziomka pisuje recenzję teatralną do prasy miejscowej. Zwrot o psychologicznym wycienianiu należy do żelaznego repertuaru jego argumentacji. Poziomka jest w ogóle bardzo psychologiczny. — Wycieniane psy-cho-lo-gicz-nie! — deklaruje się i przeciąga słowa zmanierowanym głosem. Równocześnie sięga do kieszeni po notatnik: — Napiszę o tym do „Teatru”.

— Dobrego reżysera mają — rzuca przedwodnicą jury. — Poprzednicy nie ustrzegali się od nadmaru bijatyki i zamętu. Zaw sze zwalczać wulgarne efekty sceniczne.

W saloniku ciotki Madzi fabuła rozwiązuje się w tempie błyskawicznym. Inżynier wraz z Zosią odbudowują most porozumienia. Grzesiśk powraca nagle do zdrowia, zrywa z szyi okłady i gotów jest zatwierdzić natychmiast obliczenie felkowych pustaków. Fala życia pieni się i mknie naprzód, porwując wszystkich z sobą.

Zostało jeszcze liryczne zakończenie. Trasa W-Z błyska światłem latarni, staromiejskie kamieniczki — kwadracikami rozjaśnionych okien. Dwie młode pary z dwóch stron sceny zamykają rozdziel, otwarty przypadkowym rozdarcie marynarki w tramwaju.

— Kochasz? — pyta niskim altem Wala Skibińska specja od trychinoskopii?

— Jeszcze jak! — odpowiada na to z drugiej strony sceny Olek Mazanek do swej partnerki.

W czwartym rzędzie krzesel Urszula Krencowa pochyla się ku mężowi i szepece głośno niezadowolona. Słyszaloby ją pół sali, gdyby nie to, że pałeczka Łyszcza prowadzi już delikatnie piosenkę o Mariensztacie, księżcu i przyjacielu i o nowym obliczu Warszawy.

— Mów sobie co chcesz, a ja wiem swoje. Na nie dziewczęcinie w głowie tymi teatrami przewróć. Ale co tam z tobą gadać. Zaw sze ją rozpieszczasz.

— Na nie im ten teatr w głowie poprzewracał — sarka za swym biurkiem księgowy Krenc. Kasjerka od rana bez pamięci. Zapomniała przygotować zestawienie do banku. Wala Skibińska przepisała list bez kopii. Krenc nie lubi zmarnowanej roboty. Zdaje sobie zresztą sprawę, że właściwa przyczyna jego rozdrażnienia leży w fakcie nader drobnym i dla toki pracy biurowej raczej marginesowym. Wyszł z domu bez kaloszy, a śnieg zapada się za każdą godziną jak ostateczne roztrzępnięcie białko. Na dziedzińcu fabrycznym zbierają się już archipelagi biotnistych bajor.

(Ciąg dalszy nastąpi)